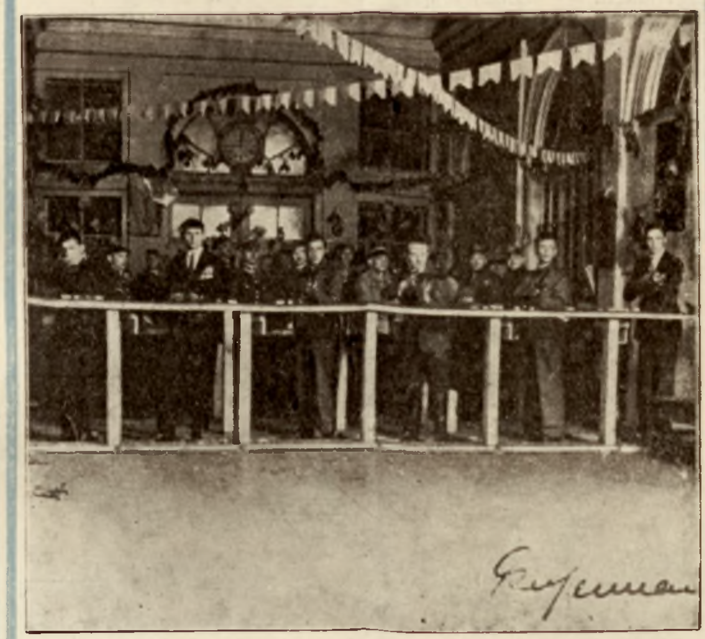
PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY



LIPIEC—SIERPIEŃ 1929 N. 7 i 8

Treść zeszytu:

Na okładce fotografja przedstawia moment z zawodów o mistrzostwo p. w. O. K. Nr. I w r. b. uczestnicy zawodów i organizatorzy.

Fotografij w tekście	17
Rysunków	7

Cena pojedyńczego numeru 1.60 groszy.

Rok IV. Warszawa, 25 lipca 1929 r. Zeszyt 7-8

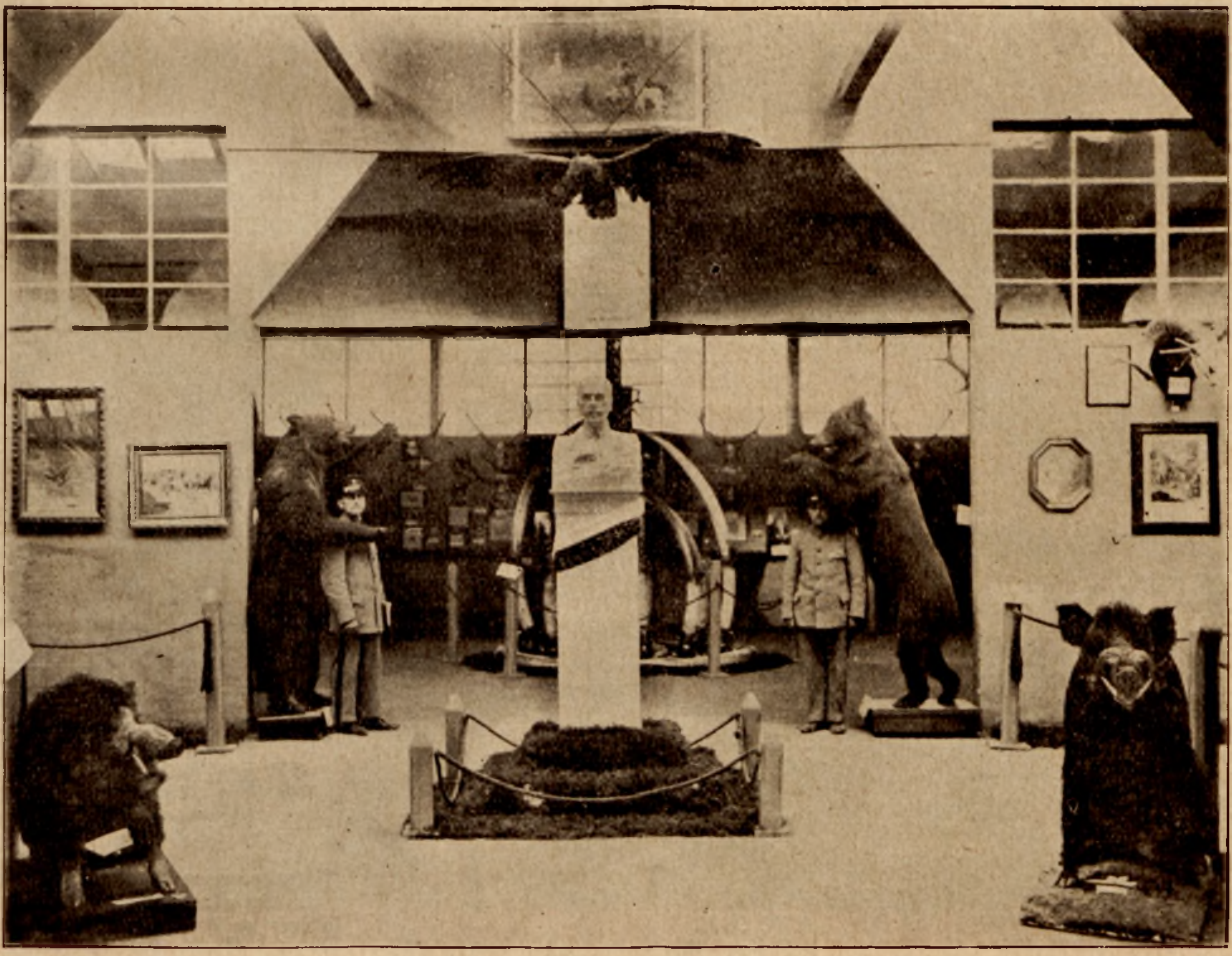
PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BRONI MAŁOKALIBROWEJ

Redaktor: *Kazimierz Kierzkowski.*

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU



Hall w pawilonie łowieckim na Powszechnej Wystawie Krajowej z pomnikiem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, jako znakomitego myśliwego.

Nie opisujemy szczegółowo działu strzelectwa i łucznictwa, gdyż wychodzimy z założenia, że każdy ktokolwiek chce poznać te dwie gałęzie sportu polskieego, powinien osobiście przypatrzeć się do robkowi Polski.

Wprawdzie młode i zbyt świeże są to gałęzie, ale wyrosły z pnia, sadzonego zdrową ręką i w zdrowym gruncie.

Warto je zobaczyć!

Aby zwiedzającego odrazu zachęcić, podajemy poniżej krótki przewodnik.

Oceny wystawy — oczekujemy od Czytelników.

Stoisko Związku Strzeleckiego znajduje się na terenach „B" w Pałacu Wychowania Fizycznego, na pierwszem piętrze, na którem zgromadzona jest ekspozycja wszystkich polskich związków P. W. i W. F.

Stoisko to, traktujące o dwuch głównych zagadnieniach — wychowaniu fizycznem i działalności kulturalno-oświatowej Związku, cechuje prostota w ujęciu dekoratywnym i konsekwencja w obrazowem, zwięzłem przedstawieniu jego rozwoju. Wstęp niejako do zasadniczej ekspozycji Związku stanowią plastyczne djagramy łucznictwa i strzelectwa, obrazujące rozwój tych dwuch dziedzin sportu. Pięć kolumn usymbolizowanych znakiem strzeleckim, mówią każdemu, że znajduje się na terenie dorobku Związku Strzeleckiego. Dużo czasu na dokładne zlustrowanie eksponatów Związku zużyć nie potrzeba, bo przemawiają one wszystkie do widza, językiem prostym, lakonicznym i, co najgłówniejsze, utrwalającym się na długo w pamięci, bo niema dziedziny, któraby nie wykazywała olbrzymiego jej rozwoju

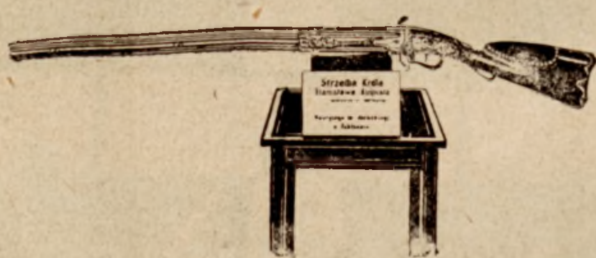
Tarcze łucznicze mówią, że poziom osiągniętych wyników strzelania stale wzrasta. Jeśli w roku 1927 łucznictwo było w powijakach bo liczyło zaledwie 40 zrzeszonych łuczników, to w r. 1928 obejmuje liczbę 1200 łuczników. Strzelectwo przedstawia cyfrowo dane, dotyczące wyników, osiągniętych w zawodach strzeleckich wszystkich kalibrów broni palnej.

Po obejrzeniu tych danych, przechodzimy do działu wychowania fizycznego, do którego drogę otwiera plakat propagandowy organów prasowych „Strzelca" i „Przeglądu strzeleckiego i łuczniczego", na którym widnieje szlachetne, nawskróś przeniknięte duchem rycerskim i obywatelskim, prawo strzeleckie, ujęte w 10 punktów.

Sympatyczną ozdobę ekspozycji Związku Strzeleckiego stanowią zebrane nagrody w postaci cennych pucharów, ufundowanych dla zwycięzców w zawodach strzeleckich.

Trzeba pamiętać, że na wartość tego dorobku pracowali wszyscy, którym nie obcą, lecz drogą i realną jest idea szkoły narodowej, która za hasło obrała sobie:

„wprawne oko,
mocne nerwy,
silna dłoń, —
straż bez przerwy,
myśl wysoko,
wciąż u nogi broń".



Strzelba Króla Stanisława Augusta, wystawiona w pawilonie Łowiectwa na Powszechnej Wystawie Krajowej.

HARCERZE POLSCY — WZOREM DLA INNYCH

Podajemy poniżej odpis protokułu — bez komentarzy.

PROTOKÓŁ Nr. 1

z zebrania organizacyjnego założycieli: „Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łuczniczego"

odbytego w dniu 10 czerwca 1929 r. w Warszawie.

Obecni Dh. Dh.:

Harcm. J. Leśniewski — z sekcji strzeleckiej G. K. M.

Pharcm. Zygmunt Brzeski — z sekcji łuczniczej G. K. M.

Tadeusz Kubalski — z sekcji strzeleckiej 15 W. D. H.

Wacław Hołubecki — z koła strzeleckiego 1 W. D. H.

Pharcm. Tadeusz Dolinkowski — z sekcji strzeleckiej G. K. M.

Jan Jendrall — z koła strzeleckiego 1 W. O. H.

Stefan Boye — z sekcji strzeleckiej 15 W. D. H.

Przewodniczył Hm. J. Leśniewski, protokółował St. Boye.

Po dyskusji nad sprawą propagowania i rozszerzania sportu strzeleckiego i łuczniczego na terenie Zw. Harc. Polsk. w całej Rzeczypospolitej zebrani postanowili zespolić wyżej reprezentowane sekcje i koła strzeleckie i łucznicze w celu zorganizowania „Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łucznego" z siedzibą w Warszawie z terenem działalności w Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdzając konieczność szybkiego opracowania statutu „H. K. S. Ł." i przedłożenia go Nacz. Z. H. P. oraz w Komisarjacie Rządu dla zarejestrowania stowarzyszenia — zebrani wybrali Komisję Statutową w składzie Dh. Dh.: Hm. Juljan Lucjan Leśniewski, ph. Zygmunt Brzeski, ph. Wacław Hołubecki, ph. Stefan Boye — która winna projekt statutu przedłożyć na następnem zebraniu.



„Łucznik".

Rzeźba w pałacu Wychowania Fizycznego na Powszechnej Wystawie Krajowej.

CZ. ŻELAZNY.

DO SZWECJI — PO LAURY

Berlin — to ostatnia dotychczas placówka naszych strzelców, którzy w lutym b. r. zapowiedzieli swymi celnymi strzałami, że w Szwecji śmiało stawać będą mogli do zawodów.

Choć nam się nie powiodło w r. 1924 w Reims, — chociaż nam rok 1927 nie przysporzył wiele chwały w Rzymie, — jednak sześcioletnia praca naszych „asów" i ich uczniów stworzyła pewne szanse i widoki — na lepsze. Wprawdzie nie jesteśmy narodem Erikssonów, Hartmannów, Asbroecków, Schnyderów, ale jesteśmy potomkami tych, którzy zwyciężać zawsze umieli i uczyli. Silna wola i silniejsza jeszcze wiara we własne powodzenie może dokonać cudu. Od wysiłków pracy naszej drużyny reprezentacyjnej w Stockholmie zależeć będą plany działalności naszej na przyszłość w kierunku reprezentacyjnym i poniekąd dalszy los sportu strzeleckiego, który domaga się popularyzacji i blasku.

Pamiętajmy, że jesteśmy 30-miljonowym narodem i mocarstwowem państwem. Nie wolno nam iść na szarym końcu, — nie licuje nam słabość i niewiara.

Pierwszy trudny egzamin zdaliśmy w Berlinie. Wynik — na trójkę — dostateczny. W Szwecji — musi być wynik dobry. Tam w rzędzie czy w szeregu „asów" światowych wszystkie są dla nas miejsca wolne. Może nie pierwsze, ale— nigdy — ostatnie.

Porównanie.

Przypomnijmy sobie i utrwalmy w pamięci, że, gdy Szwecja w r. 1924 uzyskała na 13 miejsc — 7-me, w r. 1925 nie stanęła do zawodów w St. Gallen, ale wytrwale pracowała nad podniesieniem swej klasy strzeleckiej. Bała się słabości, chciała i musiała być lepszą.

Norwegja, która w r. 1897 uzyskała 2-gie miejsce, a w r. 1899 — 6-te, w 1900 — znowu drugie, — stroniła od tego czasu od zawodów międzynarodowych aż do roku 1924 uzyskawszy w Reims zaledwie 11-te miejsce, — ukryta w zaciszu pracuje nad wyszkoleniem swych strzelców—nie jawiąc się od 5-ciu lat na strzelnicy międzynarodowej.

Rumunja — jeden raz tylko uczestniczyła w międzynarodowych zawodach: w r. 1924 w Reims, gdzie na 13 państw — była 13-tą, zyskując zaledwie połowę punktów zwycięskiej wówczas Ameryki płn. Od tego czasu — nie pokazuje się zupełnie, bo nie ufa własnym siłom.

Gdybyśmy jeszcze dokładniej przeglądnęli historję międzynarodowych zawodów strzeleckich, znaleźlibyśmy wiele doświadczeń i nauk dla siebie samych.



Gustaw V-ty, król Szwecji.
Protektor międzynarodowych zawodów strzeleckich w roku 1929.

Skoro się tak złoży, że zawody eliminacyjne nie dadzą nam gwarancji, że Polska może liczyć na jedno z pierwszych 5 miejsc na 15 conajmniej walczących państw, lepiej będzie zaniechać wyjazdu i niepomyślnego strzelania.

Z broni wojskowej w ubiegłym roku uzyskał Reich ze Szwajcarji w 3-ch postawach — 483 pkt. na 600 możliwych. Tyleż samo punktów wymagamy od każdego uczestnika a przynajmniej od 2-ch pierwszych, bo resztę pochłonie pewne zdenerwowanie.

Z broni małokalibrowej — Eriksson uzyskał w Berlinie 736 pkt. na 800 możliwych, — a nasz Rutecki 722. Na 5-tem miejscu stanął Duńczyk Krolykke (pewnie potomek Królickich) 719 pkt. Gościewicz w postawie leżącej zdobył 384 pkt., Rutecki 381, Wąsowicz 378, Bobrowski 362, Komierowski 346. Traies z Anglji zdobył leżąc 390 pkt., Eriksson 389 pkt. i t. d. W stojącej postawie Eriksson zdobył 384 pkt., Rutecki 349 pkt. To były mistrzostwa berlińskie — w Europie.

Zawody eliminacyjne w Warszawie

W zawodach eliminacyjnych — odbytych w dniach 29 i 30 czerwca b. r. zdobył Wąsowicz 351, Gościewicz 350 pkt., Rutecki 347 pkt. — w strzelaniu kombinowanem z kbk. kal. 22.

Czy mamy szanse? — jakie?

Owszem; regulamin zawodów międzynarodowych przewiduje, że z broni wojskowej można oddać 60 strzałów w jednej postawie lub po 20 w każdej postawie. Wybór zależy od zawodnika. Mamy wśród siebie takich zawodników, którzy celują w jednej postawie. Czyż nie należy sił popróbować? Wprawdzie nasz rekord, zdobyty przez Walewskiego wynosi 432 pkt., ale był on osiągnięty w 3-ch postawach. Na zawodach eliminacyjnych w Toruniu paść może nowy rekord, gdy który z zawodników będzie tak silny, aby w 20 strzałach uzyskać 190 możl.

Zdaje się, że takich może nie będzie wielu, ale zawsze spodziewać się można nowego rekordu. Na to stać już naszych zawodników.

Do strzelań z broni kal. 22. można tak dobrać zespół (zależy od kierownika drużyny), aby w jednej postawie znalazły się istotnie samy asy. Tu szanse są znacznie wyższe, niż z broni wojskowej. Oby tylko pecha nie było wtedy, — sława pewna.

Eliminacja w Toruniu.

Toruń dopisze — napewno i ugruntuje nasze nadzieje. Nie bądźmy pessymistami! Niechaj nikt z zawodników nie przestraszy się minimami. One nie są tak straszne i nie są bynajmniej decydujące absolutnie o eliminacji. O tej ostatniej zadecyduje również wartość zawodnika i jego pewność.

Jeżeli przypatrzymy się warunkom, określonym przez regulamin zawodów eliminacyjnych, to ude-

rzy nas przedewszystkiem znajomość naszych strzelców. Są wymienieni po nazwisku. I dziś już możnaby zgóry ułożyć listę reprezentacyjną, gdyby nie pewna obawa, że ogłoszenie jej odstraszyłoby wielu z pośród wyznaczonych do eliminacji.

Sprężystość zawodów, z której słynie C. S. S. — zapewni zawodnikom warunki na strzelnicy, stwarzając je jako najdogodniejsze. Zapał i wytrwałość strzelców dopełni reszty. Eliminacja uda się napewno. Napewno!

Regulamin zawodów eliminacyjnych.

Jak wiadomo, mandat reprezentacji strzelectwa na zewnątrz kraju posiada od r. 1921 Związek Strzelecki, który jest członkiem Międzynarodowego Zw. Strzeleckiego (z siedzibą w Paryżu). Dlaczegoż więc Państwowy Urząd W. F. i P. W. opracował i wydał regulamin zawodów eliminacyjnych, skoro organizacją zawodów i drużyny reprezentacyjnej powinien się zająć Związek Strzelecki? Nie trudno na to odpowiedzieć.

W r. 1927 nie istniał jeszcze P. U. W. F. i P. W., a gdyby nawet istniał, nie mógłby być członkiem Międzyn. Związku Strzeleckiego, jest instytucją, a nie związkiem. Jednak jako instytucja i władza, centralizująca w sobie kierownictwo całym ruchem sportowym w Polsce — ma prawo ująć w swe ręce inicjatywę i całokształt organizacji, — nie krępując w niczem działalności związków.

Regulamin zawodów eliminacyjnych oraz wszystkie inne zarządzenia, dotyczące składu drużyny i delegacji reprezentacyjnej wyjść musiały — siłą faktu i konieczności — z P. U. W. F. i P. W., który współpracuje ściśle z Departamentami M. S. Wojsk. i z Komendą Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki prowadzi natomiast korespondencję z Komitetem zawodów i z Zarządem M. Zw. Strzeleckiego w Paryżu. Jest niejako łącznikiem pomiędzy zagranicą a P. U. W. F. i P. W. dopóty, dopóki mandatu swego nie przeleje na Polski Związek Towarzystw Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych, ową centralną organizację, która działać będzie na wzór Zw. Zw. Sportowych.

Otóż — opracowany przez P. U. W. F. i P. W. regulamin — zawiera wszystko, co dotyczy przygotowania przed ekspedycją.

Obejmuje 4 części: I. przygotowanie do eliminacji; 2) eliminację; 3) wybór drużyny reprezentacyjnej; 4) wyjazd drużyny reprezentacyjnej.

Na samym początku treści regulaminu znajdujemy zapowiedź, że do zawodów eliminacyjnych zostaną powołane najlepsze siły strzeleckie w Państwie.

Grupa eliminacyjna.

Do grupy eliminacyjnej wejdą prócz niżej wymienionych także



Następca tronu szwedzkiego. Honorowy Prezes Organizacyjnego Komitetu międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1929.

i ci z pośród wojskowych, którzy w centralnych zawodach strzeleckich o mistrzostwo W. P. osiągną najlepsze wyniki w strzelaniach. Ilość tych osób określi komisja eliminacyjna, urzędująca już od daty wydania regulaminu — obecnie w Warszawie, a od 22 b. m. w C. S. S. w Toruniu.

Na zasadzie dotychczas osiąganych wyników w zawodach strzeleckich — zostali powołani przez M. S. Wojsk. następujący oficerowie i szeregowi: mjr. Bobrowski Ign., (udział w Berlinie), kpt. Borzemski (udział w Rzymie), por. Bukowski Stef. (mistrz W. P.), kpt. Gościewicz (Rzym, Berlin, mistrz Polski), mjr. Jaroszyński, kpt. Jastrzębski, por. Kowalczewski, kpt. Lenda, kpt. Lewiński (Rzym), plut. Łaciak, kpt. Marchewa (Rzym), kpt. Mizgalewicz, kpt. Miedźwiedź, kpt. Pałosz, mjr. Pazderski, ppłk. Stawarz, mjr. Stawarz, por. Sztompka, płk. Wecki, por. Wieliczko (Rzym), por. Zaleski (Rzym, mistrz W. P.), kpt. Żych.

Polski Związek Broni Małokalibrowej wyznaczył pp.: Ruteckiego, Wąsowicza, Ossowskiego, Drohojowskiego, Pitułeja, Skulskiego, Piątkowskiego, Golańskiego, Dowkontta, Boye'go, Komorowskiego i Ungera.

Zostało więc powołanych 32 zawodników. Jeżeli zostanie wyeliminowanych w zawodach centralnych jeszcze 5 — 8 zawodników wojskowych, cała grupa liczyć będzie około 40 uczestników. Udział ich nie jest obowiązkowy, lecz dobrowolny.

Termin zawodów eliminacyjnych.

Na pierwszej konferencji Komisji eliminacyjnej, odbytej dnia 13 b. m. ustalono czas strzelań w ramach objętych regulaminem dni zawodów, a mianowicie:

dnia 25 lipca od godz. 7.30—12 i od 14 — 19 I eliminacyjne strzelanie z kbk 22, oraz strzelanie o mistrzostwo W. P. z Kb. (o ile zawodnicy zgodzą się na to, że strzelanie W. P. na 300 mtr. będzie jednocześnie I-ą eliminacją).

dnia 26 lipca — (godziny jak wyżej) lecz tylko popołudniu II-ga eliminacja z kb. i z kbk 22;

dnia 27 lipca — w tych samych co dnia 25/7 godzinach III-a eliminacja z kb. kbk. 22.

Zgłoszenia zawodników

Każdy zawodnik składa uprzednio na ręce Komisarza Głównego Zawodów pisemną deklarację, że w razie wyznaczenia go do drużyny reprezentacyjnej zgodzi się na branie udziału w zawodach między narodowych w Sztockholmie i podda się regulaminowi drużyny reprezentacyjnej.

Zawodnik — przed rozpoczęciem zawodów — zgłasza się w komisji eliminacyjnej w C. S. S. w Toruniu, wybiera broń, otrzymuje kartę uczestnictwa oraz regulamin zawodów.

Każdy zawodnik ma prawo do konkurowania zarówno z broni wojskowej jak i małokalibrowej.

W czasie zgłaszania się składa zawodnik 3 fotografje oraz personalja.

Program strzelań.

I. Rodzaj strzelania: jednostkowe.

Broń długa wojskowa: Kb. Mauser'a.

Odległość: 300 metrów.

Strzelnica: 12-osiowa w C. S. S. w Toruniu.

Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 100 cm., — pole czarne o średnicy 60 cm.



General Akerman. Wiceprezes Organizacyjnego Komitetu międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1929.

Postawa: stojąc, klęcząc i leżąc; (bez podpórki).

Ilość strzałów: 6 próbnych niezaliczanych z każdej postawy; 60 strzałów, które zawodnik może oddać albo po 20 z każdej postawy. albo 20 tylko z jednej postawy.

Czas strzelania: 45 minut na postawę, (w tem próbne).

Ocena: według ilości punktów osiągniętych we wszystkich lub w jednej postawie; wynik sumaryczny i jednostkowy za każdą postawę.

Komisja Sędziowska przedstawia wyniki razem z tarczami — Komisarzowi Głównemu; protokół strzelania dołączyć

Uwaga: sędzia na stanowisku czyni ułatwienia zawodnikom — w/g własnego uznania przestrzegając jedynie normy czasu strzelania. W pierwszych 2-ch dniach strzelania te ułatwienia dopuszczalne, w 3-cim strzelaniu ściśle w/g zasad sztockholmskich.

Zmiana programu uzależniona tylko od decyzji Komisji eliminacyjnej

II. *Strzelanie jednostkowe.*

Broń: dowolna, o kalibrze nie większym niż 6 m/m, szkła optyczne niedozwolone.

Odległość: 50 mtr.

Strzelnica: 10-osiowa, małokalibrowa, otwarta w C. S. S. w Toruniu.

Tarcza: 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 245 m/m, pole czarne o średnicy 20 m/m (5 pierścieni) t. zw. tarcza szwedzka.

Postawa: stojąc, leżąc (bez podpórki).

Ilość strzałów: 40 strzałów w każdej postawie, czyli 8 seryj 5 strzałowych; 10 próbnych z każdej postawy.

Czas strzelania: 1 godzina na jedną postawę (w tem próbne).

Ocena: według ilości punktów w każdej postawie.

Uwagi: jak w konkurencji I-ej.

W Sztockholmie będzie to strzenie zespołowo - jednostkowem; zespół 5 zawodników, — może być inny do leżącej, inny do stojącej.

Broń i amunicja.

Broń przywożą zawodnicy zasadniczo z sobą; mogą natomiast wypożyczyć w C. S. S. broń wojskową odpowiednio przygotowaną i wybraną — drogą losowania. Broni małokalibrowej w C. S. S. wypożyczyć nie można, każdy zawodnik musi ją przywieść z sobą.

Użycie pasa — dozwolone.

Amunicja wojskowa:

a) w eliminacji — każdy zawodnik otrzymuje po 78 nb. do każdego strzelania czyli 3×78=234 bezpłatnie;

b) do treningu — w/g uznania Komisji eliminacyjnej maximum jednak 750 nb. Mausera.

Amunicja małokalibrowa:

zawodnicy mogą strzelać własną amunicją, ale z pociskami bez płaszczy lub — mogą ją otrzymać

a) w eliminacji — 300 nb. na 1 zawodnika;

b) w treningu — w/g uznania Komisji eliminacyjnej — maximum jednak 500 szt. na 1 zawodnika.

Przejazdy.

Zawodnicy wojskowi otrzymują bezpłatne rozkazy wyjazdu z tego D. O. K., z którego wyjadą do Torunia.

Rozkazy te mają ważność do dn. 2 sierpnia.

Zawodnicy cywilni mogą otrzymać zwrot kosztów przejazdu od P. Z. B. M. w następującym wymiarze:

a) mogą otrzymać 50% zniżki III klasy jak członkowie p. w.;

b) lub zwrot kosztów podróży w wysokości 50% kosztu przejazdu III klasą;



General Toll. Prezes Organizacyjnego Komitetu międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1929.

Zakwaterowanie i wyżywienie

Kwatery będą przygotowane dla zawodników w budynkach C. S. S. w Toruniu za minimalną opłatą.

Wyżywienie — w Kasynie oficerskiem jak dla oficerów — na koszt zawodników.

Djety — 10 zł. dla osoby dziennie wypłaci P. Z. B. M.

Ubiór zawodników.

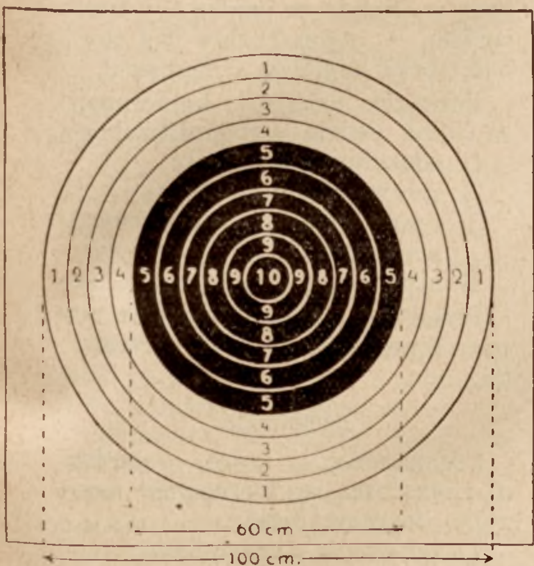
Ubiór zawodników — zalecany sportowo-strzelecki, pozatem dowolny, bez wzbronionych udogodnień w strzelaniu.

Kwalifikacja.

Wybór zawodnika w skład drużyny reprezentacyjnej zależy:

a) od przeciętnej sumy punktów, osiągniętych w 3 krotnej eliminacji;

b) od wartości strzeleckiej zawodnika;



Tarcza do międzynarodowych strzelań z broni długiej dowolnej i wojskowej na odległość 300 mtr.

c) od spełnionych warunków, określonych przez Komisję eliminacyjną, a mianowicie od minimów dla każdej broni.

W skład drużyny reprezentacyjnej może wejść najmniej 7 a najwyżej 14 zawodników.

Wyboru dokonuje protokolarnie Komisja eliminacyjna. Jeden zawodnik może wchodzić jednocześnie do zespołu wojskowego i sportowego (kb i kbk 22).

Komisja eliminacyjna.

Komisja eliminacyjna składa się z 5 członków, a mianowicie:

1) z komisarza głównego, wyznaczonego przez Kmdta C. S. S. (oficer sztabowy);

2) z przedstawiciela P. U. W. F. i P. W.;

3) z przedstawiciela Dep. Piechoty;

4) z przedstawiciela Związku Strzeleckiego;

5) z przedstawiciela P. Z. Br. Małokal.

Kierownictwo zawodów eliminacyjnych i treningu należy do Komisarza Głównego.

Komisja eliminacyjna — ma za zadanie:

a) ustalić listę zawodników;

b) opracować regulamin strzelań;

c) wybrać drużynę reprezentacyjną;

d) opracować regulamin drużyny reprezentacyjnej;

e) sporządzić sprawozdanie z przebiegu eliminacji.

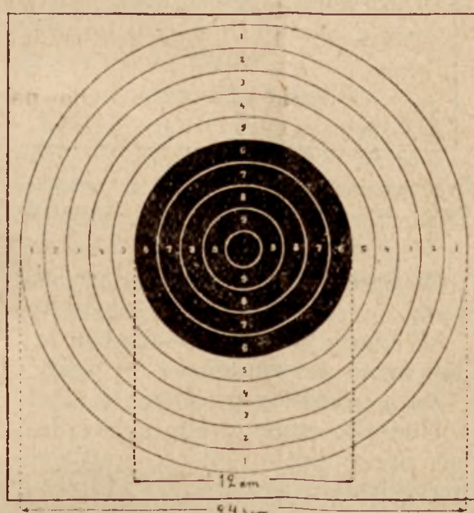
Komisja eliminacyjna może zadecydować, czy po eliminacji zawodników w skład drużyny reprezentacyjnej należy przeprowadzić trening, czy nie.

Komisja sędziowska.

Komisja sędziowska jest organem Komisarza Głównego i pracuje w myśl jego wskazówek. Komisja eliminacyjna — z wyjątkiem Komisarza Głównego — nie ma wpływu na zmianę zarządzeń Komisji sędziowskiej. Członkowie jednak Komisji eliminacyjnej — mają prawa obserwatorów przebiegu zawodów.

Komisję sędziowską wyznacza na wniosek Komisarza Głównego— Kmdt C. S. S.

Personel pomocniczy i sprzęt otrzymuje Komisja sędziowska od Kmdta C. S. S.



Tarcza do międzynarodowych strzelań z broni długiej małokalibrowej na odległość 50 mtr.

Regulamin drużyny reprezentacyjnej.

1. Kierownikiem drużyny reprezentacyjnej jest przedstawiciel P. U. W. F. i P. W.

2. Kierownik drużyny:

a) zgłasza zawodników do zawodów;

b) ustanawia kolejność zawodników;

c) opłaca wpisowe;

d) jest reprezentantem i łącznikiem pomiędzy Komitetem a drużyną;

e) jest gospodarzem drużyny;

f) ustanawia porządek dnia drużyny;

g) wydaje polecenia drużynie odnoszące się do drużyny w sprawach tyczących regulaminu i zawodów;

h) jest odpowiedzialny za drużynę wobec władz.

3. zawodnik (członek drużyny) obowiązany jest:

a) poddać się regulaminowi drużyny;

b) prowadzić tryb życia stosownie do wskazówek kierownika drużyny;

c) spełniać polecenia kierownika drużyny.

4. Drużyna mieszka wspólnie w jednym domu. Jest niejako skoszarowana.

5. Wyżywienie otrzymują zawodnicy po porozumieniu się kierownika z lekarzem. Jedzenie odbywa się przy jednym stole.

6. Kierownik drużyny obowiązany jest zapewnić wszystkim członkiem drużyny—opiekę lekarską.

7. Kierownik drużyny śledzi przebieg strzelania, obserwując przez lunetę wyniki strzałów.

8. Zawodnik jest obowiązany do konserwacji otrzymanej broni, którą zwraca w stanie niezniszczonym.

9. Zawodnik we wszelkich sprawach dotyczących zawodów i gospodarczych zwraca się do kierownika drużyny.

10. Każdy uczestnik drużyny reprezentacyjnej pamięta o tem, że nie wolno mu w niczem naruszyć godności przedstawiciela Polski i wykroczyć przeciw dyscyplinie sportowej.

Reprezentacja Polski.

Oprócz drużyny reprezentacyjnej wyjadą do Sztockholmu na czas trwania zawodów przedstawiciele: a) Dep. Piechoty M. Spr. Wojsk. w osobach ppłka Ostrowskiego i kpt. Mateckiego;



Tarcza do międzynarodowych strzelań z pistoletu na odległość 50 mtr.

b) Dep. Budownictwa M. Spr. Wojsk. inż. Walczak Henryk;

c) Związku Strzeleckiego i Polskiego Związku Broni Małokalibrowej mjr. Lepiarz i płk. Wecki.

W myśl art. 3. Statutu Międzynarodowego Związku Strzeleckiego każdy Związek ma prawo wybrać 3-ch delegatów, którzy zastępować będą interesy swego Związku na międzynarodowej konferencji. Otrzymują oni od Związku upoważnienia na piśmie do piastowania tych mandatów na czas trwania zawodów.

W myśl art. 3. regulaminu zawodów — każde państwo, biorące udział w zawodach, wysyła do Komisji zawodów na czas trwania zawodów 2-ch członków swej reprezentacji.

Kierownik drużyny wchodzi autamatycznie w skład reprezentacji w myśl art. 3. Statutu.

Zadania i role będą zgóry określone dla każdego reprezentanta, a mianowicie:

a) Kierownik drużyny — prócz wyżej wymienionych obowiązków — reprezentuje interesy zawodników i bierze udział we wszystkich naradach , konferencjach i t. p. On w imieniu drużyny odbiera otrzymane nagrody i wręcza zawodnikom, on również wygłasza ewentualnie przemówienia, w sprawach zawodów na konferencjach komisyjnych;

b) przedstawiciel Zw. Strzeleckiego oraz Polskiego Związku Broni Małokalibrowej występują jako główni mandatarjusze Związku Strzeleckiego i uczestniczą we wszystkich oficjalnych przyjęciach, konferencjach; stawiają wnioski odnośnie zawodów, organizacji, wygłaszają przemówienia oficjalne, składają wizyty i t. p.

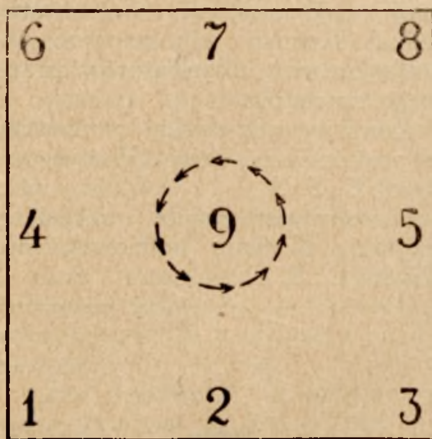
Gdy kierownik drużyny jest reprezentantem drużyny zawodników — ci dwaj ostatni są reprezentantami Związku — a wszyscy trzej stanowią reprezentację oficjalną.

Dwaj pozostali — mają poruczone specjalne zadania (organizacja zawodów, techniczne urządzenia strzelnicy) i wchodzą w skład komisji zawodów w czasie odbywania tych konkurencyj, w których uczestniczą zawodnicy ich kraju.

Wszyscy ogółem zarówno reprezentanci jak i zawodnicy stanowią reprezentację Polski.

Każdy z uczestników reprezentacji Polski powinien być zaopatrzony w karty wizytowe, odznakę oraz posiadać legitymacje osobiste.

Zdarzyć się często może, że wielu z obych narodowości starać się będzie nawiązać bliższe stosunki z naszymi zawodnikami, — trzeba więc być przygotowanym na wszelkie dystrukcje, wymiany zdań, wizyt, biletów, odznak i t. p. Wtedy najlepiej zwracać się do kierownika drużyny.



Schemat pokazywania wyników strzeleckich na międzynarodowych zawodach strzeleckich w b. r.

W czasie otwarcia zawodów odbędą się specjalne uroczystości.

W czasie zawodów — będzie jeden dzień poświęcony — Polsce.

Będą wywiady prasowe.

Umiarkowanie w słowach i duża uprzejmość — oto najlepsi przyjaciele zagranicą.

Konferencja.

W czasie trwania zawodów odbędzie się w ratuszu sztokholmskim międzynarodowa konferencja, w której uczestniczyć będą mogli tylko mandatarjusze — w maksymalnej ilości 3 osób z każdego państwa. Zebraniu przewodniczyć będzie prezes międzynarodowego Związku Strzeleckiego p. Carnot, sekretarzem będzie mjr. van de Linden. Przemówienia odbywać się będą w oficjalnym języku t. j. francuskim, — dopuszczalny jest również język angielski i niemiecki.



„JELEŃ"
Tarcza do międzynarodowych strzelań z broni myśliwskiej.

Porządek dzienny konferencji zawierać będzie przypuszczalnie:

1) odczytanie protokółu;
2) sprawozdanie Zarządu;
3) rozpatrzenie zgłoszonych wniosków;
4) uchwały.

Przed konferencją odbędzie się prawdopodobnie wspólna fotografja.

Formalności.

Formalności, które spadną w większości na kierownika drużyny, dotyczyc będą:

1) zgłoszenia zawodników;
2) opłaty wpisowego, — i kart uczestnictwa;
3) losowania stanowisk;
4) meldowania w hotelach.

Oficjalne formalności:

1) zgłoszenie w komitecie;
2) weryfikacja mandatów;
3) wymiana wizyt;
4) powitania i pożegnania.

Szwecja.

W zeszycie 3-cim „Przeglądu" podałem już ogólny opis Szwecji, a dosyć szczegółowo Stockholmu i życia w stolicy Szwecji.

Wspomnę, że Szwecja nie należy do krajów, w których można tanio wyżyć i zabawić się. Nasz złoty stoi znacznie niżej na rynku światowym, niż korona szwedzka (1 kor. około 2 zł. 40 gr.).

Są natomiast miejscowości i monumenty godne widzenia. O ile więc czas pozwoli, program obejmie, — urządzimy sobie niejedną wycieczkę, by zapoznać się choćby z życiem i kulturą Szwecji w ogólnych zarysach. Pobyt nasz obliczony jest na 2 tygodnie. Jeżeli żyć będziemy według ustalonego z góry programu, — znajdzie się czas, a pieniądze zaoszczędzimy.

Dla pamięci podam niektóre szczegóły, godne zapamiętania:

Szwecja jest królestwem konstytucyjnem, w którem panuje od 1907 r. Gustaw V. Kraj rozciągnięty na półwyspie skandynawskim, nad morzem bałtyckiem i cieśniną Kattegat, o powierzchni 448.460 km. kwadratowych (Polska zajmuje 388.328 km. kwadr. — i jest pod względem obszaru na 6-tem miejscu, Szwecja na 5-tem). Ludność Szwecji wynosi 6, 005.000 mieszkańców, podzielonych na 24 okrę-

gów. Polska liczy 27,192.674 mieszkańców w 17 województwach. Ludność Szwecji jest jednolita, pochodzenia germańskiego, — w Polsce jest 69,2% Polaków.

Ustrój państwowy: dziedziczna konstytucyjna monarchja, parlament dwuizbowy, 11 ministerstw.

Wojsko — liczy 95,000 żołnierzy, flota 66.000 tonn brutto.

Religję wyznają ewangelicko-luterańską. Oświata stoi bardzo wysoko, 4 uniwersytety, 1 politechnika, akademja umiejętności.

Głównem bogactwem kraju są lasy, uprawiają owies, jęczmień, tytoń, buraki cukrowe; w ziemi mają Szwedzi rudę żelazną i miedź. Przemysł obejmuje wyroby żelazne, fabryki zapałek, cukrownie, włókiennictwo, fabryki likierów i browary.

Długość linij kolejowych wynosi 15.061 klm., w Polsce (w r. 1923) 16.582 klm.

W roku 1814 zawiązała się unja personalna Szwecji z Norwegją, i trwała do r. 1905.

Ze szwedzkiej literatury wymienić należy nazwiska: (dopiero od w. 18-go) Olaf Dalin, założyciel klasycyzmu szwedzkiego i ojciec literatury szwedzkiej. Anakreonem szwedzkim był Karol Bellmann. Głośne jest imię: Swedenborg. Pierwszym fosforystą był Atterbom, a ich przeciwnikiem Dahlgren. Poetami narodowymi byli: król Karol XV i brat jego Oskar II. Powieściopisarki — Bremer, Carlen, Szwarcowa, Edgren, Benedictson. Słynni są Strindberg, Geijerstam i Selma Lagerlöf.

Stockholm.

Stolicą Szwecji jest Stockholm, miasto portowe na wypływem jeziora Mälar do Bałtyku. Liczy 425 tys. mieszkańców. Miasto zbudowane jest na wyspach Staden, gdzie znajduje się pałac królewski, Södermalm, Norrmalm, Kungsholmen, Skansen. Wspomniany zamek królewski został zbudowany w stylu renesansowym w r. 1760, w okolicy znajdują się jeszcze inne zamki królewskie, jak Rosendal, Ulriksdal, Haga i Drottningholm. Godnem zwiedzenia jest kościół Riddarholm z grobowcami królów, opera w Norrmalm, akademja umiejętności, muzeum narodowe, instytut Nobla, 3 porty, warsztaty okrętowe.

Gimnastyka szwedzka.

Dobrze jest pamiętać nazwisko Linga, twórcy gimnastyki szwedzkiej, t. j. systemu gimnastyki racjonalnej, opartego na znajomości anatomji i fizjologji człowieka, dającego ćwiczenia wszechstronne, umiejętnie stopniowane.

Podróż do Stockholmu.

Wyjazd do Stockholmu nastąpi najprawdopodobniej dnia 4 sierpnia b. r.

Czas odjazdu i marszruta jest następująca:

Warszawa — dw. główny odjazd o godz. 8.50, — przyjazd do Berlina o godz. 20.03, — odjazd o godz. 8.30—przyjazd do Stokholmu o 8.50 drugiego dnia. Zatem podróż trwać będzie 2 dni i jedną noc.

Albo — można wyjechać z Warszawy o godz. 21.50, — przyjazd do Berlina o 9.58, — odjazd z Berlina o 20,25, przyjazd do Stockholmu o 17.09.

Zdaje się, że drugi rozkład jest korzystniejszy dla nas, gdyż nie trzeba nocować w Berlinie, a do Sztokholmu przyjedzie się w dzień, jadąc cały dzień przez nieznane nam przestrzenie.

Powrót do kraju.

Powrót do kraju nastąpi dnia 10 sierpnia. Pełni, daj Boże, sławy i chwały dla Polski, — z tekami wrażeń, z doświadczeniem i zapałem do pracy dla roku 1931 — powrócimy ze Szwecji i podzielimy się wszystkiem z Czytelnikami, — cośmy zdobyli, przeżyli, widzieli, słyszeli i czegośmy się nauczyli.

—o—

Jedźmy — audaces fortuna invat!!!

Polakom — przysługują tylko laury!



Plan Stockholmu, okolicy stolicy Szwecji. Na planie położenie strzelnic.

ZDZISŁAW WĄSOWICZ.

NA MARGINESIE ARTYKUŁU O NAGRODACH

Dr. Bunsch, znany strzelec małokalibrowy i gorliwy organizator sportu strzeleckiego (daj Boże takich jaknajwięcej) na terenie Krakowa zamieścił w Nr. 4/29 r. „Przeglądu" bardzo ciekawy artykuł, dotyczący nieracjonalnego ujęcia zagadnienia nagród na zawodach strzeleckich.

Artykuł ten pisany z dużą znajomością rzeczy, pozwala czytelnikom orjentować się, jak się te sprawy u nas traktowało, a jak je traktuje zagranica i mieści w sobie na końcu propozycję jasnego i racjonalnego ujęcia sprawy nie przesądzając formy ujęcia.

Należy tu podkreślić, że tak jak w innych dziedzinach sportu i w strzelectwie, musieliśmy szukać wzorów w strzelectwie zagranicznem, mającem za sobą długie lata pracy i ustalone różnemi doświadczeniami jej metody, nie mamy bowiem w strzelectwie, oprócz Bractw Kurkowych, żadnej tradycji.

Jak w innych dziedzinach życia, nie tylko sportowego naszej na nowo odbudowanej ojczyzny, tak i w strzelectwie musieliśmy zaczynać od podstaw. A trudny to był początek! Garstka zapaleńców borykających się z niezwykłemi trudnościami i brakiem środków.

Niedocenianie sportu strzeleckiego dla braku cech widowiskowych przez szerokie rzesze sportowe i zarządy różnych stowarzyszeń jeszcze i teraz — kiedy coraz szerzej zaczyna budzić się społeczeństwie zrozumienie dla wielkiej idei strzeleckiej, — jest rzeczą powszechnie spotykaną. Na palcach bowiem można dziś wyliczyć kluby i to przeważnie wojskowe i policyjne, posiadające sekcje strzeleckie. Smutną ilustracją naszej obecnej sytuacji, jest fakt, że jedyny w Polsce istniejący klub strzelecki, z braku środków do spełnienia swych zadań, został rozwiązany.

Ale wracając do rzeczy, przyjmijmy za klasyczny przykład, w ujęciu frapującego nas zagadnienia, narodowe zawody strzeleckie „kraju strzelców" Szwajcarji i mistrzostwa świata w Sztokholmie. Leży przedemną program zawodów szwajcarskich, gdzie w każdym wypadku prócz nagród honorowych i żetonów figurują znaczne sumy pieniężne. Odnośne do Sztokholmu dane znajdą Czytelnicy w programie zawodów. I co w nim znajdujemy?

Zupełnie jasne postawienie sprawy: nagroda honorowa, żeton, przedmiot wartości X koron i gotówką X koron, rubryki w których widać sumy dochodzące do 1000 koron szwedzkich gotówką.

Wynika z tego jasno, że udzielanie nagród gotówkowych nie jest wcale poczytywane za popieranie profesjonalizmu w sporcie, a tylko samego sportu strzeleckiego, faktycznie zaś jest postawieniem sportu strzeleckiego poza zagadnieniem profesjonalizmu.



Zdz. Wąsowicz i Edm. Rutecki.

Jeżeli takie postawienie kwestji w ultra - amatorskiej Anglji, Szwecji, czy całym szeregu innych państw uznane jest u nich od lat za słuszne, czy może być u nas inaczej?

Czy może ktoś twierdzić, że w dzisiejszych czasach, technika wojenna stoi tak wysoko, że broń ręczna jest prawie niepotrzebną, kiedy ostatnia wojna ze wszystkiemi jej okropnościami, gazami, bombami, miotaczami płomieni i t. p. najlepiej wykazała, że decydującym czynnikiem w wojnie jest najczęściej karabin w ręku piechura?

Czy w czasach kiedy Niemcy łożą wielomiljonowe sumy na popieranie sportu strzeleckiego we wszystkich jego przejawach i posiadają ponad 600,000 czynnych członków różnych zrzeszeń uprawiających **racjonalnie** sport strzelecki można uznać, że sprawa strzelectwa jest u nas już w zupełnym rozwoju?

A ile na strzelectwo łożą Sowiety?

Nie odpowiadają naszym warunkom wysokie nagrody w gotówce lub przedmiotach wartościowych, bo jesteśmy na to za biedni, choć jak to słusznie niektórzy zauważają, na konkursach hippicznych niektóre nagrody idą o tysiące złotych gotówką. Musimy jednak zainteresować społeczeństwo i zachęcić go do wydatniejszego popierania strzelectwa, lecz ująć to bardziej celowo gdy chodzi o nagrody.

P. U. W. F. i P. W. i Związek Strzelecki zrobił dobrze, udzielając nagrody za wszelkiego rodzaju wyczyny sportowe, przeważnie w postaci broni małokalibrowej, powodując przez to wzmożenie zainteresowania i nasycenia rynku tą bronią. Obecnie może to być celowe tylko w tych wypadkach, gdy zdobywcami nagród będą zawodnicy słabszej klasy lub nie posiadający broni. Co bowiem ma zrobić lepszy zawodnik, któremu uda się zdobyć kilka jednakowych karabinków o mniejszej precyzji, gdy sam strzela z dużo lepszego.

Słusznie p. Bunsch zauważa, że koszta treningu strzeleckiego, są tak wysokie jak w żadnej innej dziedzinie sportu.

Jeżeli zatem zdobyta nagroda ma być pewnego rodzaju ekwiwalentem poniesionych kosztów, jeżeli ma posiadać obok honorowej także i pewną realną wartość, winna być taką, aby utalentowany zawodnik nie czerpał z niej korzyści, lecz aby raczej posłużyła mu do dalszej pracy nad udoskonaleniem wyników i dała mu pełne zadowolenie. Czy nie byłoby możliwem i najsłuszniejszem rozwiązaniem sprawy, aby z sum zebranych na **nagrody** stworzyć pewien fundusz, którym rozporządzałaby organizacja urządzająca zawody.

Poznańskie Bractwo Kurkowe, jego dzieje i rozwój

Podajemy dosłownie treść artykułu podanego przez „Dziennik Poznański" z racji kongresu Braci Kurkowych.

REDAKCJA.

— Rok 1253 stanowi datę historyczną dla poznańskiego bractwa. W tym bowiem roku położono pierwsze podwaliny pod poznańskie gniazdo kurkowe.

Początkowo, w pierwszym okresie swego istnienia, organizacja składała się z zespołów cechowych, kupców, rzemieślników. W ten sposób bractwa cechowe były fundamentem, z którego wyrosło późniejsze bractwo strzeleckie. Ćwiczeniem w robieniu bronią zajmowało się w tym czasie nietylko bractwo kurkowe, lecz również i cechy rzemieślnicze z tem jednak, że pod względem przysposobienia wojennego i obrony miasta musiały podporządkowywać się bractwu.

Za czasów Polski przedrozbiorowej, bractwo przechodziło chwile upadku, jak i najświetniejszego swego rozwoju, grupując w szeregach elitę poznańskiego mieszczaństwa.

Okres niewoli nie zdołał rozbić naszego stowarzyszenia. Mimo tendencji zgermanizowania bractwa, element polski należący doń, trzymał się silnie, a żyjąc w zgodzie, zdołał skutecznie oprzeć się niemieckim zapędom. Pielęgnowanie tradycyj i zachowanie wszystkich dawniejszych obyczajów utrzymało się aż do 1863 r. Dopiero statut nowy z tegoż roku zatwierdzony przez króla Wilhelma I nadał bractwu kierunek więcej nowoczesny, tendencją zaś było nadanie mu charakteru, zbliżonego do bractw rozwijających swą działalność w Niemczech.

Mimo nacisku i starań miejskich władz niemieckich, nie można było zgnieść polskiego ducha, tkwiącego w bractwie krukowem. Dlatego też nie dało żadnych rezultatów masowe wstępowanie do bractwa niemców, bowiem w takich razach równie masowo wstępowali w szeregi brackie — polacy.

Mówiąc o historji bractwa, pragnę podnieść jeden ważny moment. Bractwo kurkowe posiadało prawo oficjalnych wystąpień podczas procesji Bożego Ciała. W dniu tym polacy bracia kurkowi przydawani byli do asysty celebransowi. W celu organizowania tej asysty, w łonie Bractwa, do którego zresztą należało w tym czasie bardzo wiele niemców, utworzono specjalną komisję, złożoną tylko z polaków - katolików. Komisja ta, stała się ośrodkiem polskości w bractwie, która pod pretekstem przygotowań do procesji pracowała nad utrzymaniem ducha polskiego. Wreszcie władze zabroniły używania podczas procesji komendy polskiej. Wówczas, by nie używać mowy niemieckiej, komisja wymyśliła komendę cichą, znakową. Ta niema komenda wywierała na obywatelstwie wielkie wrażenie, szczególnie zaś na młodzieży, która widziała w tem jeszcze jeden dowód więcej gnębienia polaków przez wrogie władze.

W r. 1918, gdy w kołach konspiracyjnych coraz żywiej mówiło się o możliwości zbrojnego rozrachunku z Niemcami, ufundowano i wykonano w wielkiej tajemnicy polski sztandar dla Bractwa. Uczynili to trzej bracia: Türk, Radomski i Kopicki. W dniu, kiedy do Poznania przybył Paderewski, pod tym sztandarem, z karabinami na ramieniu, polacy bracia kurkowi eskortowali mistrza do samego Bazaru. Z tem łączy się ściśle udział naszego bractwa w powstaniu wielkopolskiem. Członkowie bractwa zajęli zamek i niedopuścili ani do wywiezienia zeń rzeczy, ani też do dewastacji.

Ostatnim prezesem Bractwa w r. 1918 był niemiec, dr. Mutschler, który ze wszech sił dążył do całkowitego zgermanizowania bractwa na szczęście bezskutecznie.

Pierwszym prezesem za czasów Polski odrodzonej był kupiec i przemysłowiec poznański, Jan Łuczak. Wiceprezesem zaś poseł Leon Pluciński.

W 1925 r. na stanowisku prezesa Bractwa nastąpiła zmiana. Stanowisko to objął kupiec i przemysłowiec, p. Piotr Michałowicz z Poznania, który godność tę piastuje po dziś, p. Łuczak zaś, został prezesem Zjednoczenia Bractw Kurkowych.

Bractwo Kurkowe poznańskie gromadzi obecnie około 500 członków, elitę mieszczaństwa naszego miasta. Jeżeli teraz chodzi o gospodarkę w bractwie, to stwierdzić należy, że w ostatnim czasie uregulowano wszystkie sprawy finansowe i gospodarcze bractwa w ten sposób, ze posiadłość bractwa kurkowego na Szelągu znajduje się w tej chwili bez żadnego obciazenia. Cały majątek bractwa posiada znaczną wartość w ruchomościach i klejnotach.

Bądźmy nareszcie zjednoczeni!

675-LECIE BRACTWA

W dniu 22 czerwca b. r. w Poznaniu w sali Ogrodu Zoologicznego odbyło się otwarcie VIII zjazdu delegatów Zjednoczenia Bractw kurkowych i strzeleckich Rzeczypospolitej. Prezes honorowy dr. Głowacki wprowadził również gości ze Lwowa, których powitano entuzjastycznie. Obrady zagaił prezes Zjednoczenia p. Łuczak, witając delegatów. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta i wygłoszeniu słowa wstępnego, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków.

Obszerne sprawozdanie, ilustrujące działalność zarządu Zjednoczenia, przedłożył sekretarz Kroczyński. Następnie o powstaniu kasy referował p. Grzybowski, poczem obrady zamkięto.

Właściwe uroczystości Zjednoczenia Bractw Kurkowych, połączone z jubileuszem 675-letnim Bractwa Kurkowego w Poznaniu, założonego w r. 1253, rozpoczęły się w niedzielę pobudką, poczem nastąpiła zbiórka wszystkich bractw w Ogrodzie Zoologicznym ze sztandarami, gdzie uformowany został pochód. Kompanja honorowa Bractwa Kurkowego w Poznaniu udała się po króla i rycerzy przed dom prezesa honorowego dra Głowackiego. Następnie uformował się pochód, w którem wzięło udział 2.000 osób, który podążył na nabożeństwo do fary. Na czele pochodu kroczyła delegacja lwowska i krakowska w malowniczych strojach staropolskich, wywołując wszędzie entuzjazm. Ze Lwowa przybyła delegacja w liczbie 59 osób z królem kurkowym mec. Ostaszewskim, mistrzem ceremonji inż. Millerem, pierwszym marszałkiem Wickiem, drugim marszałkiem Turkowskim, wicemarszałkiem Sudhoffem i skarbnikiem Olszowski. Z Krakowa przybyła delegacja w liczbie 20 osób z prezesem drem Schneidrem, wiceprezesem m. Krakowa, pierwszym wiceprez. dr. Rzegocińskim, drugim wiceprez. Iglickim, królem kurkowym inż. Otorowskim, marszałkiem Krawczyńskim, drugim marszałkiem Patrońskim i p. Mayzelem. Delegacji krakowskiej towarzyszy-

---

W miarę wysokości rozporządzanej sumy pewne jej części dzielonoby na poszczególne konkurencje, a zawodnicy uzyskujący naczelne miejsca, w miarę wartości ich wyczynu i uzyskanego miejsca, mogliby mieć zakupioną przez komisję bądź to uprawnioną broń lub jakieś jej części, bądź też jakieś pomoce strzeleckie (lunety lub t. p.) Ofiarowane na zawody nagrody w przedmiotach jak statuetki, obrazy lub t. p., otrzymywaliby zawodnicy zaopatrzeni w doskonałą broń, a ewentualnie pozostałe po zakupie broni pieniądze, możnaby użyć na zakup amunicji i obdzielić nią dalsze miejsca.

Mam nadzieję, że będę miał sposobność przeczytać w „Przeglądzie" wypowiedzenie się innych Czytelników w tej tak żywo nas wszystkich obchodzącej sprawie.

li również hajducy, wartownicy i trębacz, który w czasie pochodu odegrał tradycyjny hejnał z wieży Marjackiej.

Po nabożeństwie uczestnicy kongresu udali się do westibulu reprezentacyjnego na plac przed Zamkiem, gdzie odbyła się defilada przed gronem osobistości i prez. Ratajskim. W obradach kongresu wziął również udział inż. Matousek, prezes Zw. oficerów rezerwy płk. Chłapowski, oraz cały szereg osobistości tutejszego społeczeństwa. Na olbrzymiem podjum, na tle sztandarów brackich, ustawiono popiersie Prezydenta Rzeczypospolitej, Dostojnego Protektora kongresu. Po odegraniu hymnu „Boże coś Polskę", prezes dr. Głowacki powitał reprezentantów władz, a następnie uczczono pamięć zmarłego członka honorowego ś. p. marszałka gen. Focha.

Z kolei prezes Zjednoczenia p. Łuczak witał delegacje wszystkich okręgów, a specjalnie lwowskiego i krakowskiego. Pod koniec p. Łuczak witał gorąco prez. Ratajskiego. Następnie dłuższe przemówienie o historji Bractwa Kurkowego w Poznaniu wygłosił p. Michałowicz.

W dalszym ciągu nastąpiła podniosła uroczystość wręczenia prezesowi honorowemu za wybitne zasługi koło rozwoju Zjednoczenia drowi Głowackiemu dyplomu i złotego łańcucha, jak również p. Michałowiczowi. Następnie przemówił prezydent m. Poznania Ratajski, składając Bractwu Poznańskiemu życzenia pomyślnego rozwoju, poczem witał wybranych ks. biskup Tymek. Wielkie wrażenie wywołała na uczestnikach kongresu mowa p. Sudhofa, który życzył Bractwu Poznańskiemu dalszego rozwoju. P. Sudhoff wręczył Bractwu Poznańskiemu jako upominek od Bractwa Lwowskiego wspaniałą pamiątkową tarczę, malowaną przez znanego artystę malarza Batowskiego, przedstawiającą starszyznę Bractwa z chlebem i solą pod obrazem Matki Boskiej.

W czasie przemówienia zamanifestowano na cześć bohaterskiego grodu. Jako ostatni przemówił dr. Schneider z Krakowa, życząc Bractwu pomyślnego rozwoju, a p. Kapeliński zamknął obrady kongresu.

Z westybulu reprezentacyjnego, uczestnicy udali się na salę Ogrodu Zoologicznego, gdzie Bractwo Poznańskie przyjmowało uczestników śniadaniem, w czasie którego wygłoszono szereg mów.

Popołudniu o godz. 4-tej nastąpił wymarsz na strzelnicę, gdzie oddano strzały na cześć Prezydenta Rzplitej, armji, wojewody, prezydenta miasta, prezesa honorowego, poczem rozpoczął się konkurs i jubileuszowe strzelanie.

PIĘKNY DAR

Delegacja lwowskiego Tow. Strzeleckiego, bawiąc w Poznaniu na kongresie strzeleckim, ofiarowała poznańskiej swej siostrzycy wspaniały obraz olejny pendzla mistrza Stanisława Batowskiego.

Obraz we formie wielkiej tarczy strzeleckiej przedstawia z portretowem podobieństwem delegację lwowskiego Tow. Strzeleckiego z prezydentem miasta Neumannem i królem kurkowym dr. Ostaszewskim na czele. Lwowiacy przynoszą swym „braciom" poznańskim chleb, sól i historyczny obraz Najśw. Matki Łaskawej. Jeden z mieszczan trzyma w ręku przywilej króla Zygmunta Augusta z r. 1546.

Piękny obraz stanowić będzie cenną pamiątkę od lwowskich Strzelców, a ozdabiać będzie odtąd salę strzelnicy w Szelągu.

SPORT STRZELECKI W PŁOCKU

Sport strzelecki rozpoczął w Płocku pułk. Lecewicz, budując na terenie 4 pułku s. k. prowizoryczną, lecz dobrze urządzoną strzelnicę, na trzy stanowiska.

Strzelnica ta zrobiła swoje. Niebawem z pieniędzy, głównie szkół średnich, wybudował Komitet W. F. i P. W. wzorową strzelnicę. Zdawało się, że sport strzelecki będzie się rozwijał dobrze! Gdzież tam! Zapał minął i organizatorzy po zorganizowaniu jednych, jedynych zawodów z okazji otwarcia strzelnicy, spoczęli na laurach.

Strzelali wprawdzie od czasu do czasu harcerze, uczniowie szkół średnich i organizacje p. w., lecz rozwój sportu posuwał się żółwim krokiem. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1928 r. chorągiew Płocka Z. H. P. postanowiła urządzać co rok okręgowe zawody strzeleckie.

Już zapowiedź zawodów dobrze zrobiła, na strzelnicy zaroiło się od trenującej się młodzieży. Komitet Miejski zaś, zakupując około dziesięć sztucerków, przechylił szalę powodzenia harcerskiej imprezy.

I oto w roku 1929 od 4 do 12 maja odbyły się w Płocku II okręgowe zawody z broni małokalibrowej.

Gdy w zeszłym roku stawało stu kilkudziesięciu zawodników, w tym roku liczba ta przekroczyła drugą setkę, wyniki zaś podawały pisma, oraz „Polskie Radjo" w komunikatach sportowych.

W roku bieżącym, jak i w zeszłym na czoło wysunęło się szkolne koło sp. „Jagiellonka", które dwukrotnie już zdobyło dwie wędrowne nagrody za zespołowe strzelanie, oraz nagrodę honorową za najlepszą sprawność strzelecką.

Policyjny klub sportowy oraz „Sokół" były bardzo groźnymi zawodnikami dla „Jagiellonki".

Z drużyn harcerskich prim trzyma I-sza im. Mohorta, z niewiast zaś Sokolice, które zdobyły poraz drugi nagrodę przechodnią dla zespołów strzeleckich pań.

W końcu maja odbyły się zawody strzeleckie uczniów i uczenic płockich szkół powszechnych, organizowane z okazji „Święta Szkoły Powszechnej". Jako reprezentacja P. W. 32 p. p. wysłani zostali na zawody o mistrzostwo P. W. D. O. K. I do Warszawy następujący zawodnicy:

Wodziński Maciej (Jagiellonka).
Pruski Antoni (Jagiellonka).
Kwaśniewski Stanisław (Sokół).

Wrócili pełni powodzenia, zdobywając prócz licznych nagród— puhar wędrowny za największą ilość zdobytych nagród.

Strzelectwo w Płocku ruszyło! Oby coraz lepiej i więcej Płoczan strzelało, zdobywając stałą sławę dla ziemi płockiej i siebie.

W. Kulesza.

MŁODY HARCERSKI SPORT STRZELECKI W PEŁNYM ROZWOJU.

Jesteśmy proszeni o zamieszczenie komunikatu, który z miłem zadowoleniem w całości ogłaszamy.

Redakcja.

„Po I Harcerskich Związkowych Zawodach Strzeleckich w 1928 r. oraz po I Harcerskim Związkowym Kursie Instruktorów Strzeleckich wrą obecnie prace w Wydziale Przysposobienia Wojskowego G. K. M. nad organizacją II Harcerskich Związkowych Zawodów Strzeleckich w czasie Zlotu Narodowego w Poznaniu.

Powstał projekt zespolenia Sekcji Strzeleckiej G. K. M., Koła Strzeleckiego I Warszawskiej Drużyny Harcerskiej oraz Sekcji Strzeleckiej 15 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej i utworzenia „Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łuczniczego".

Przyszły „H. K. S. Ł." — po zarejestrowaniu w Komisarjacie Rządu własnego statutu — obejmie całokształt kierownictwa nad sportem strzeleckim i łuczniczym w całym Z. H. P.

A więc ogłaszamy apel do wszystkich Kół, Sekcyj, Zespołów Strzeleckich, istniejących przy Chorągwiach, Hufcach, Drużynach Harcerskich, aby zgłaszały swój udział w przyszłych pracach „Harcerskiego Klubu Strzelecko - Łuczniczego".

Zawiadomienie o istnieniu Kół, Sekcji, Zespołów Strzeleckich, Harcerskich — należy wraz z adresem nadsyłać do Wydziału P. W. w Głównej Kwaterze Harcerskiej — Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12a".

J. L. Leśniewski, hcm.

Nie bądźmy pessymistami w sporcie!

HARCERSKIE ZAWODY STRZELECKIE

W Grodzisku Maz. odbyły się męskie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, na dystansie 50 m — 2 serje po 10 strzałów, o nagrodę przechodnią I Grodziskiej Druż. Harcerskiej zorganizowane przez I Grodz. D. Harc. przy paparciu Komitetu Pow. W. F. i P. W. na pow. błoński. W powyższych zawodach ogółem brało udział 36 zawodników.

I miejsce i nagrodę przechodnią zdobył p. Osuchowski St. (Grodz. niestow.), wybijając punkt. 157 (na 200 możliwych); II miejsce Wirbek H. (I Grodz. Druż. Harc.) pkt. 138, III Kwiatkowski St. (Huf. Harc. Żyrard.) pkt. 137.

CEZET.

STRZELECTWO W MIEŚCIE I NA WSI

Dobrze zorganizowany sport i rozwinięta racjonalnie propaganda oraz naturalne podkarmianie — są pierwszymi objawami zdrowego rozwoju.

Polska — to kraj o charakterze wybitnie rolniczych, 65 proc. ludności — to mieszkańcy wsi. Nawet okolice wielkich miast nie mają wszędzie charakteru czysto podmiejskiego, gdzieby ludność stanowiła pierwiastek o cechach miejskich. Miasta nasze — w większości — stanowiące ośrodki przemysłu i handlu, powstające na skrzyżowaniach dróg handlowych, wzgl. u stóp wszystkich nieomal ważniejszych grodów — będące w wieku XIII i XIV bogatą siedzibą kupców i rzemieślników, — stają się z biegiem czasu ośrodkami wszelkich poczynań dla rozkwitu kultury wiejskiej. Tu — pod wpływem warunków politycznych i gospodarczych coraz silniej zaczęły się wyodrębniać poszczególne grupy społeczne. W miastach rodził się rodzimy sport lekkoatletyczny, stąd płynęła szerokiem korytem propaganda kultury cielesnej. To jest zasługa miast bezsprzecznie.

Pamiętamy złoty wiek naszych miast. Niemniej pamiętać musimy, że był to również złoty wiek polskiego strzelectwa. W miastach, grodach i kasztelanjach panowali bracia kurkowi, zdobywając dla kunsztu strzeleckiego coraz to więcej prerogatyw i przywilejów. Stawali się pjonierami przysposobienia obronnego i budowniczymi ośrodków propagandy. Wieś — o strzelectwie nie wiedziała, bo stan kmiecy nie miał prawa noszenia broni. Nawet w miastach bracia szlachcice ograniczali udział braci - mieszczan w strzelectwie.

Gdy w wieku XIII szlachta zdobywała pierwsze przywileje, — wieśniacy mieli się bardzo dobrze. Ruch kolonizacyjny na prawie niemieckim, rozpoczęty w w. X-tym, trwał długo i odbijał się również na ustroju i życiu wsi polskiej. Spokojna, opływająca w dostatek kmieca chata — stawała się solą w oku szlachcica, dążącego do owładnięcia wsią i do zmiany ustroju. Gdy w w. XIV sołectwo przeszło w ręce szlachty, — zaczynał ginąć samorząd wsi, — zaczęto rozbijać organizację stanu kmiecego. Kmieć nie miał prawa nawet do zwierzyny, polowanie było nadal kunsztem szlacheckim.

Pisarz XV w. Mikołaj Rej, przyrównywa kmiecia do zająca „iż ma kąsek mięsa, więc go goni, kto spotka".

W takich warunkach nie było mowy o tem, aby kmieć mógł stawać się strzelcem, — boć pan jego szlachcic miał jedynie prawo do uprawiania tego kunsztu. Nawet wówczas, gdy szlachcic stał się ziemianinem, nie zaszła żadna zmiana na korzyść wieśniaka.



Członkowie W. K. S. „Legja". Sekcja Strzelecka.

„Ano nadobnie zorane — pisze Rej — nadobnie sieją, włóczą, śpiewają, ano serce rośnie, ano się nadzieją cieszy, iż z tego dali Pan Bóg doczekać na drugi rok pożytek urośnie".

Wieś spokojną, wieś wesołą chwalą poeci, ale spokój i wesołość wsi tworzył trud i pot wieśniaczego ludu.

W kniejach i lasach rozchodził się śpiew myśliwego - szlachcica, za którym szło echo melancholijne dźwigającego strzelbę za panem— wieśniaka.

To też nic dziwnego, że do dnia dzisiejszego wieś polska stroni jeszcze od strzelectwa, bo niema w niej tradycji kmiecego sportu strzeleckiego. Jeżeli są dzisiaj strzelcy, to są oni potomkami kłusowników — lub w większości kłusownicy. Rzadko gdzie spotka się wieśniaka - sportowca - myśliwego, a jeszcze rzadziej takiego, któryby był krzewicielem sportu strzeleckiego.

Jakież przyczyny składają się na ten smutny stan wiejskiego sportu strzeleckiego?

Jeżeli przebiegniemy oczyma statystykę naszego strzelectwa z ostatnich lat naszej niepodległości, uderzy nas przedewszystkiem napływ do szeregów sportu strzeleckiego— inteligencji urzędniczej, — mniej już rzemieslników, robotników, a najmniej rolników. W pośród ostatnich tworzący się odłam myśliwych t. zw. gajowych, nie może być brany w rachubę jako odłam strzelców, gdyż strzelba na jego ramieniu to broń przeciw kłusownikom. Powstające po miastach i miasteczkach strzelnice gromadzą przeważnie młodzież szkolną i młodzież stowarzyszeń o charakterze przysposobienia wojskowego. Wieś rzadko gdzie posiada strzelnicę. A więc brak strzelnic jest pierwszym czynnikiem, który hamuje rozwój sportu strzeleckiego.

Na drugim planie położyć musimy — hamującą ustawę o prawie używania broni. Z drugiej atoli strony zaznaczyć trzeba, że nie może być mowy o złagodzeniu ustawy, dopóki miarodajne czynniki nie zagęszczą wsi polskich strzelnicami. Gdy przypomnimy sobie, jak to jest pod tym względem w innych państwach np. w Szwajcarji

lub w Finlandji, ogarnie nas żal i zazdrość, że u nas jest inaczej. Tam strzelnica jest ośrodkiem kultury wiejskiej, tam broń jest pierwszym, świątecznym sprzętem zamiłowań rodzinnych, u nas dopiero rodzi się potrzeba tych zamiłowań.

A wychowanie młodzieży? Jakżeż jest ono jeszcze pod tym względem nie nowoczesne. Wina tego stanu leży w przesądach rodziców, którzy drżą o swych pupilków, uważając i patrząc na broń, jako na narzędzie śmierci i kalectwa. Rodzice zapominają bowiem częstokroć, że w domach ich, w kredensach lub na ścianach znajduje się stokroć więcej narzędzi kalectwa, chociaż ta zachodzi tu różnica, że nóż nie strzela. „Zresztą mówić o broni dzieciom nie można, bo — gotowe są jeszcze nauczyć się strzelać". Większość rodziców mniema, że dorosły człowiek może umieć obchodzić się z bronią. Dzieciom tego nie wolno.

Pomimo tego kupują rodzice maleństwom różne sztuczne pukawki, sprężynowe, korkowe, wiatrowe karabinki — jedynie dlatego, że synkom to się podoba. Nie spostrzegają, że w tych małych chłopcach podniecają tkwiące w nich zamiłowania do strzelectwa, które później gaszą — w bezpoczuciu konsekwencji. Tak jest w miastach. Nie inaczej ma się sprawa z rodzicami dzieci wiejskich. Choć i one lubią strzelać z łuków, z procy, z kluczy, drżą rodzice, gdy zobaczą w ręku chłopca broń — choćby starą dubeltówkę dziadka - kłusownika lub gajowego. Przesąd rodziców jest powszechny. Gdyby podręczniki szkolne zawierały ustępy, opowiadania, rysunki, przykłady, ilustracje, ze świata strzeleckiego, rodzice powoli tracili by przesądy na korzyść nerwowych dzieci. Gdyby czasopisma i wydawnictwa, które sięgają do wsi szeroką ławą, miały taki rozmach, jaki mają w kierunku innych gałęzi sportu, strzelectwo byłoby inaczej rozumiane i inaczej oceniane.

Zatem prostowanie dróg propagandy powinno stać się jednem z naczelnych zadań sfer, kierujących ruchem strzeleckim w Polsce.



Okręgowe zawody strzeleckie p. w. o mistrzostwo O. K. Nr. I w r. 1929.

Przypatrzmy się teraz na chwilę życiu wsi w niedzielę lub w święto. Całe tłumy wysypują się z kościoła, grupy tworzą się na drogach, część idzie do domów, — to kobiety śpieszą do zajęć kuchennych, — karczmy napełniają się rozgwarem, domy ludowe zebraniami stowarzyszonych. A potem, gdy obiad skończony, gdy po lasach roznoszą się głosy fujarek i pastuszków śpiewających, po gościńcach uwija się tłum młodzieńców i dziewcząt chichocących lub zbytkujących. Starszyzna radzi lub gwarzy siedząc na przydrożach. Młodzież ma czas — wieś odpoczywa. Gdyby we wsi była strzelnica, napełniałaby się napewno choćby ciekawymi lub znudzonymi świąteczną bezczynnością. Brak jej — powoduje stan taki, jaki jest i jaki był. Czytelnia, kółko rolnicze, dom ludowy nie uzupełni tej rozrywki, jaką daje strzelnica. W ten sposób należy szerzyć zamiłowanie do sportu strzeleckiego.. Ubóstwo w środki i fundusze, brak taniej broni i amunicji przeszkadza szerzej zamierzonej akcji w tej dziedzinie. Uda się ona wówczas, gdy w każdym ośrodku przysposobienia wojskowego powstanie obowiązkowo strzelnica. Wtedy cyfra strzelnic znacznie powiększy ilość strzelających.

W miastach będą większe ośrodki p. w., a zatem i lepiej urządzone strzelnice. Wieś może zadowolić się strzelnicą taniej urządzoną, gdyż ilość strzelających zawsze będzie mniejszą w stosunku do ilości w mieście. Ale zarówno w mieście jak i na wsi organizacja strzelnic powinna iść po linji racjonalnego rozwoju. Trzeba przewidzieć roczny przyrost ludności, produkcję propagandy oraz być przygotowanym na to, że strzelnice same będą czynnikiem krzewienia strzelectwa, jeśli będą technicznie przystosowane do postulatów sportu strzeleckiego i energicznie administrowane.

Jeśli w miastach dbać będziemy o to, aby jaknajwięcej budowano strzelnic krytych, to na wsiach dążyć będziemy do budowy strzelnic półkrytych. W miastach powiatowych muszą powstawać takie strzelnice, które zaspokoić byłyby w stanie program wyszkolenia strzeleckiego w szeregach p. w.

Najwięcej przyczynimy się do rozkrzewienia sportu strzeleckiego, jeżeli jaknajczęściej urządzać będziemy zawody strzeleckie. Tu jednak trzeba iść od programów łatwych do coraz trudniejszych. Rywalizacja pomiędzy miastem a wsią może wpłynąć tylko korzystnie na poziom sportu strzeleckiego. Dużo zdziałać mogą stowarzyszenia p. w. i organizacje młodzieży. Ale najwięcej powinny miejscowe i powiatowe komitety w. f. i p. w.

Gdyż obok indywidualizujących są także czynniki stworzone wspólnemi siłami dla wspólnych celów. Gdyby ich zabrakło, byłoby wogóle niemożliwem dojść do żywszych rezultatów w pracy organizacyjnej. cała bowiem nasza mądrość organizacyjna polegać powinna na poznawaniu jednorodności w naturze naszych stowarzyszeń, całe nasze

ST. ŚPIEWAK.

Przewężenie luf w karabinach maszynowych

Dużo się słyszy i czyta w pismach naszych i zagranicznych o zużyciu powierzchni przewodu luf, tak w broni ręcznej, maszynowej, jak i dział armatnich. Praca doświadczalna w tej dziedzinie jest utrudniona, ze względu na skąpe wyposażenie naszych laboratorjów, i to jest przyczyną małej ilości prac podjętych w tym kierunku, które jednak mogłyby dać nadspodziewane wyniki, a dobroć i użyteczność broni stałaby się więcej doskonałą. Wiemy dobrze, że lufa karabinowa, jak zresztą każda lufa broni palnej, może służyć do czasu, kiedy zużycie jej przewodu jest tak duże, że pocisk wystrzelony nie odpowiada warunkom balistycznym dla danej broni.

Jako przedmiot doświadczeń weźmy lufy karabinów maszynowych, które najwięcej są narażone na zużycie. Nie chcę tutaj daleko zachodzić i zwracać uwagi na lufę dopiero po kilku tysiącach wystrzelonych naboi. Jak się wtedy lufa przedstawia, dowodzą nam wyniki strzelania do tarczy (rozrzut, skośniki). Rzeczy te były zresztą szczegółowo badane i wyniki ich prób niejednokrotnie publikowane.

Mało natomiast zwracano uwagi na początkowy przebieg zużywania się lufy, który przecież niewątpliwie decyduje o długotrwałości jej „życia". Niniejszy artykuł poświęcę przeto wyłącznie tej kwestji.

Zwracając baczną uwagę na zachowanie się luf, po kilkuset strzałach, łatwo zauważymy charakterystyczny objaw, że kaliber przewodu w pewnem miejscu zmniejsza się nawet o parę setnych części milimetra.

Przewód każdej lufy nowej przedstawia się jako gładka powierzchnia, z mniej lub więcej dokładnem wykonaniem, które waha się w granicach tolerancji 0,01 — 0,04 mm. Kiedy zajrzymy w lufę po paru set strzałach, to zauważymy, że powierzchnia przewodu jest zanieczyszczona osadem spalin ładunku prochowego. Oprócz powyższych zanieczyszczeń, spotykamy jeszcze w lufach osady niklowo - miedziowe z płaszczy pocisków, które najwięcej osadzają się na odległości 170 mm. od początku gwintu na przestrzeni 70 mm. i więcej.

Osady te bardzo silnie przywierają do ścianek przewodu lufy i dają się usunąć tylko drogą chemiczną.

Jako przykład przytaczam trzy lufy karabinów maszynowych, mierzone sprawdzianami przed strzelaniem, po strzelaniu i po wyługowaniu amoniakiem przez 450 godzin, aż do zupełnego usunięcia osadów niklowo-miedziowych.

Poniższe zestawienie przedstawia nam, jakie zachodzą zmiany w lufach po wystrzelaniu z każdej 450 naboi dwoma serjami, pierwsza 250 naboi, druga 200 naboi.

I zmiana w lufie:

a) przed strzelaniem — kaliber 7,91 mm.

b) po strzelaniu — kaliber 7,84 mm.

a) po usunięciu osadów niklowo-miedziowych — kal. 7,90 mm.

II zmiana:

w wypadku a) 7,93 mm.
w wypadku b) 7,88 mm.
w wypadku c) 7,91 mm.

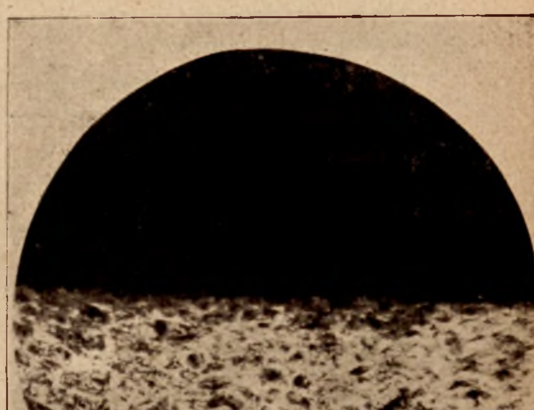
III zmiana:

w wypadku a) 7,92 mm.
w wypadku b) 7,89 mm.
w wypadku c) 7,90 mm.

Rozpatrzmy z kolei każdą lufę. W pierwszej widzimy, że wymiar średnicy po strzelaniu zmniejszył się o 0,07 mm. Osady niklowo-miedziowe zajmowały 0,06 mm., a pozostałe 0,01 mm. stanowi zmianę w całej budowie materjału.

Podobne różnice zauważymy w następnych dwóch lufach, w których przewężenie właściwe (po usunięciu osadów niklowo - miedziowych) wynosi 0,02 mm. Jedną z tych luf poddano badaniom metalograficznym; pocięto ją na szereg próbek (poprzeczne przekroje) i badano kolejno każdą pod mikroskopem, a zwracając szczególną uwagę na próbki z miejsca największego przewężenia. Przy badaniu okazało się, że powierzchnia przewodu jest zdeformowana, wskutek największego oporu, jaki spotkał pocisk w miejscu przewężenia.

Pierwszym czynnikiem zanieczyszczenia przewodu lufy był osad niklowo - miedziowy, który coraz więcej osadzał się na ściankach przewodu. Pocisk, torując sobie drogę, wywierał duże ciśnienie na przestrzeni osadów niklowo - miedziowych, co pociągnęło za sobą deformację w samym materjale. Zacieśnienie przewodu spotykamy w każdej broni palnej, w pasie najwyższych temperatur i ciśnień i za nim, co szczególnie występuje w broni maszynowej.



Ryc. 1.

---

działanie i staranie o rozwój sportu strzeleckiego powinno mieć na celu — etapowość pracy i cel: t. j. uczynić ze strzelectwa powszechny, ludowy sport, który przejawiać się będzie w niezależności od obcych naleciałości i nakazów.

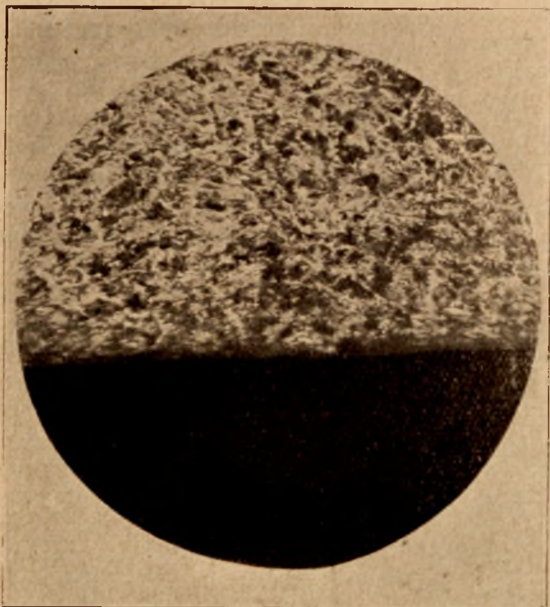
Zestawiając powyższe wywody dochodzimy do następujących wniosków: 1) sport strzelecki na wsi prawie nie istnieje, ciężar jego spoczywa w ośrodkach miejskich;

2) aby strzelectwo uczynić powszechnem, przekonać musimy sfery wiejskie o potrzebie tego sportu;

3) dokonać tego zaś możemy przez rozumnie rozwiniętą akcję rozbudowy strzelnic i ośrodków p. w., przez dążenie do wciągnięcia w orbitę działalności najszerszych warstw społeczeństwa.

Główną zaś zasadą propagandy strzelectwa w mieście i na wsi powinno być hasło: tworzyć ośrodki kultury mocnych nerwów.

Odbitka fotograficzna 1-sza z pasa najwyższych temperatur, i ciśnień, przedstawia nam deformację na powierzchni przewodu lufy. Widzimy, że jasne i ciemne ziarna metalu przedstawiają wydłużone włókna. Ziarna wskutek silnego naprężenia uległy zgniotowi, tworząc pasemka.



Ryc. 2.

Odbitka fotograficzna 2-ga przedstawia nam podobny obraz do pierwszej (zdjęcie z pasa największych osadów niklowo-miedziowych).

Obserwacja próbek metalograficznych, położonych poza pasem najwyższych temperatur u ciśnień i osadów niklowo - miedziowych, wykazała, że struktura materjału w lufie jest normalna, materjał nie ulega już deformacji jak w pasach wyżej wymienionych.

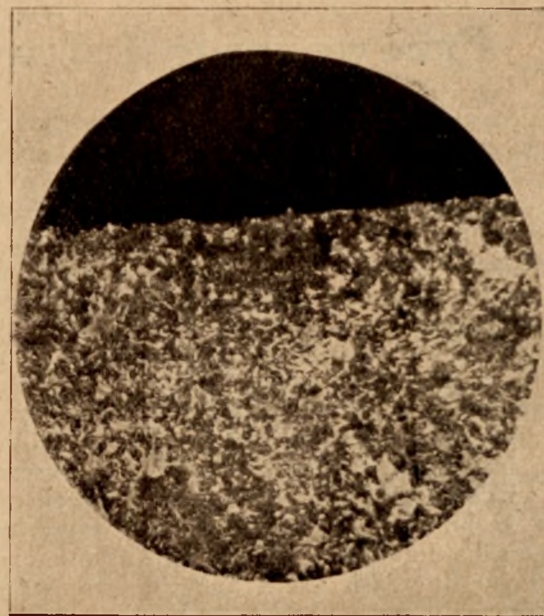
WALKA INDJAN... W AGRYKOLI.

Ciekawy pokaz warszawskich łuczników.

W ciągu ostatnich dwóch lat rozpowszechnił się bardzo w Warszawie estetyczny i zdrowy sport łuczniczy, który dzięki swym wyżej wymienionym walorom pozyskał sobie szybko prawo obywatelstwa. Zorganizowany niedawno Polski Związek Łuczniczy przejawia żywą działalność, urządzając często zawody, w których chętnie bierze udział młodzież oraz sportowcy, uważający łucznictwo za doskonałą zaprawę. Między innymi uprawia łucznictwo nasza mistrzyni olimpijska p. Konopacka - Matuszewska, oraz znany reprezentacyjny bramkarz Kisieliński.

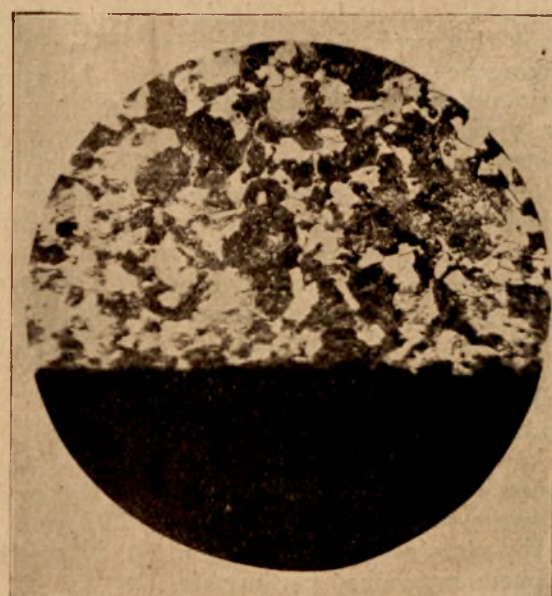
Dla propagandy tego sportu w interesującej szerszy ogół formie przygotowany został ciekawy pokaz w formie „walki Indjan" podczas festynu sportowego, jaki miał miejsce w Agrykoli na zakończenie „Tygodnia wychowania fizycznego".

Zawody strzeleckie nie mogą i nie powinny być licytacją nagród, albo przywilejem osób zbyt ambitnych, one powinny ogarniać masy i uwzględniać wszystkie kategorje strzelających. Trzeba więc klasyfikacji strzelców, która położy tamę rozgoryczeniu i niesprawiedliwości!



Ryc. 3.

Chcąc się przekonać o charakterze deformacji, poddano kilka próbek ze zgniotem wyżarzeniu w piecu elektrycznym, przy temperaturze 750° C. przez pół godziny i otrzymano budowę, podobną do budowy w pasie niezdeformowanym (porównaj fotografje 3-cią, opisaną wyżej z 4-tą, przedstawiającą wyżarzoną próbkę).



Ryc. 4.

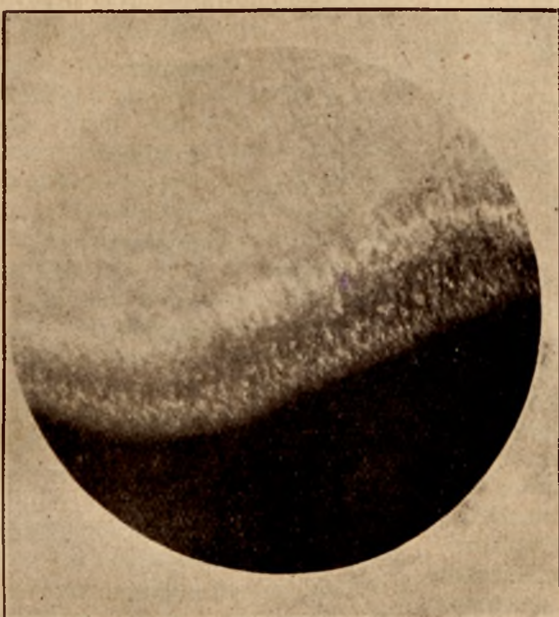
W budowie nastąpiła rekrystalizacja, ziarna wróciły do stanu normalnego, struktura stała się więcej grubo - ziarnistą, a kształt ziaren przyjął charakter umiarowy.

Według teorji Tammanna, siły, wywołujące zgniot, powodują stopniowe przesunięcie elementów,

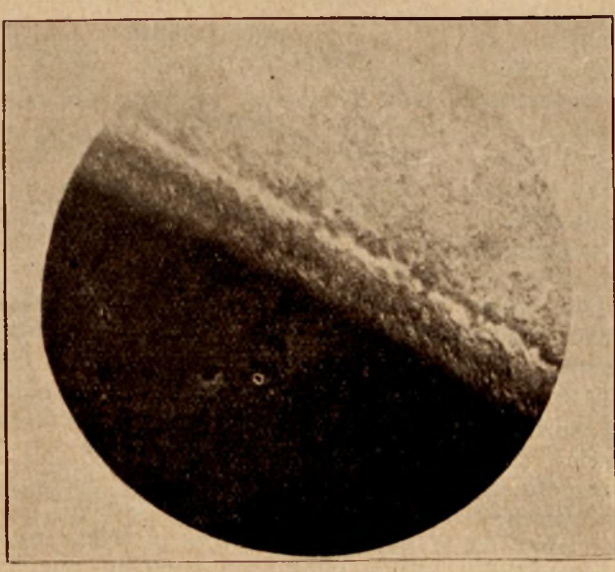
które występują początkowo, zwłaszcza w kryształach najkorzystniej położonych do kierunku działania sił. Zgniot wzrasta w miarę, jak coraz więcej tych elementów doznaje przesunięcia.

W miarę wzrostu sił odkształcających występują deformacje w dalszych kryształach i t. d.

Po takiej operacji zgniotu występuje zawsze zwiększenie objętości materjału, wskutek tego, że zdeformowane ziarno, mając elementy krystaliczne mniej regularnie ułożone, zajmują większą objętość, niż przed zgniotem.



Ryc. 5.



Ryc. 6.

Dalsze zwiększenie natężeń powoduje naruszenie siatki krystalicznej na powierzchni przewodu i powstają przewalcowania materjału wewnętrznego lufy, wyraźnie widoczne na fotografji 5 i 6 *). Istota tego zjawiska nie jest jeszcze dokładnie znaną, wymaga szczegółowych badań. Dalszym stopniem tego procesu są pęknięcia, silniej jeszcze potęgujące żrące zdziałanie gazów. Z tą chwilą zaczyna się dalszy, istotny proces niszczenia lufy, związany zwykle już z rozszerzaniem jej przewodu.

Opis jego przebiegu i przyczyny, wywołujące go, przekraczają ramy niniejszego artykułu, który miał na celu przedstawić przebieg najmniej dotąd znanego i opisywanego zjawiska przewężenia się luf karabinów maszynowych.

Jeżeli kto jest organizatorem i propagatorem sportu strzeleckiego, nie może patrzeć li tylko z własnego punktu widzenia na rozwój organizacji, ale podążać w zbiorowej pracy ku dobru ogólnemu. Praca społeczna nie znosi wyłącznie indywidualistów, tembardziej domaga się wysiłków wspólnych.

Sprawozdanie z zawodów strzel. Z. H. P. odbytych dnia 1.VI b. r.

Komisję sędziowską stanowili: Komisarz Główny i Sędzia Zawodów, harcmistrz Juljan Lucjan Leśniewski p. o. Kierownik Wydziału Przysp. Wojsk. G. K. M. i Sędziowie: obywatel Bronisław Mrok — przedstawiciel Związku Strzeleckiego, oraz podharcmistrz Roman Zawiślański z G. K. M. Zw. Harc. Polskiego.

W konkurencji D 71 Strzelanie o tytuł „Pierwszego Strzelca Harcerza Stolicy" w roku 1929 o nagrodę przechodnią imienia Redakcji „Harcerza" z broni długiej, dowolnej, cal. 22 — na odległość 50 mtr. do tarczy 10-cio pierścieniowej 50 cm. x 20 cm. z postawy stojącej bez podparcia — w dwóch serjach po 10 strzałów plus 3 próbne w serji = 200 pkt. maksimum — w czasie nieograniczonym, stwierdzono następujące wyniki:

1-sze miejsce zajął dh. Boye Stefan, uzyskując pkt. 191 na 200 możliwych.

2-gie miejsce zajął dh. Jendrall Jan, uzyskując pkt. 188 na 200 możliwych.

3-cie miejsce zajął dh. Kubalski Tadeusz, uzyskując 186 pkt. na 200 możliwych.

4-te miejsce zajął dh. Koczyk Marjan, uzyskując pkt. 181 na 200 możliwych.

5-te miejsce zajął dh. Skulski Zbigniew, uzyskując pkt. 180 na 200 możliwych.

6-te miejsce zajął dh. Burakowski Bolesław, uzyskując pkt. 178 na 200 możliwych.

Zawody odbyły się w Warszawie na strzelnicy W. K. S. „Legja" w ogrodzie Saskim na 4-ch stanowiskach; rozpoczęto strzelanie o godz. 16.15, zakończono o godz. 20.45 w dniu 1.VI.1929 r.

Zapisów zgłoszono 26. Ukończyło strzelanie 19 zawodników.

Komisja kwalifikacyjna stwierdza, iż dotychczasowy rekord harcerski tej konkurencji z 1928 roku, wynoszący pkt. 186, a należący do dh. Kubalskiego Tadeusza z 15 W. D. H., został poprawiony — ustanowiono rekord nowy pkt. 191 na 200 możliwych.

---

*) Zdjęcia fotograifczne w 170-krotnem powiększeniu.

Inż. SMOLEŃSKI.

ODOŁOWIANIE LUF W BRONI MAŁOKALIBROWEJ

Pociski ołowiane, śruciny amunicji małokalibrowej robione są z t. zw. ołowiu twardego. Jest to stop ołowiu z antymonem, przyczem tego ostatniego jest do 3 proc. wagi stopu.

„Ołów twardy" nie jest jednak tak dalece twardy, aby, poddany działaniu acz krótkotrwałemu wysokiej temperatury, wytworzonej w lufie przez spalenie się prochu w łusce naboju, nie stapiał się częściowo i nie pozostawał w lufie broni w postaci powłoki ołowianej.

Z drugiej strony, mechaniczne tarcie pocisku o przewód lufy, zwiększone obecnością gwintów, powoduje również zatrzymywanie się drobnych cząstek ołowiu w lufie.

Te dwa czynniki mechaniczne i cieplne działanie na stosunkowo miękki ołów współdziałają ze sobą w tworzeniu cienkiej powłoki ołowianej na przewodzie lufy. Wielkość tego zaołowienia i szybkość, z jaką ono następuje w stosunku do ilości oddanych strzałów jest różną i charakterystyczną dla każdego rodzaju broni i amunicji.

Następujące doświadczenie przekonuje o tem dowodnie:

Z jednej i tej samej lufy oddano serję 60 strzałów bez przerwy i oznaczono zatrzymany w niej przy tych strzałach ołów. W tym celu lufę po oddaniu strzałów przeczyszczono watą nasyconą 5 proc. roztworem ługu sodowego, aż do zupełnej jej czystości. Zebraną watę wygotowano w kwasie azotowym, przyczem ołów przeszedł w rozpuszczalny azotan ołowiu ($Pb(NO_3)_2$). Po odsączeniu przesączu, zawierającego azotan ołowiu, od waty, strącono z roztworu ołów kwasem siarkowym w postaci nierozpuszczalnego osadu siarczanu ołowiu ($PbSO_4$), osad ten odsączono, oczyszczono i zważono na wadze analitycznej. Z ilości siarczanu ołowiu oznaczono sam ołów, posługując się równaniem cząsteczkowem. Poniższa tabela I podaje zestawienia dla trzech gatunków amunicji. W zestawieniu tem uwzględniono wagę ołowiu, znalezionego w lufie po 60 strzałach w wadze bezwzględnej i w stosunku procentowym do wagi ogólnej ołowiu, zawartego w 60 wystrzelonych pociskach.

TABELA I.

I. Amunicja:

Ilość oddanych strzałów 60.
Ilość ołowiu w gramach znalezionych w lufie 0,0150.
Ilość tegosamego ołowiu w lufie w %% wagi śrucin 1,3.
Ciężar 60 śrucin w gramach okrągło 114.

II. Amunicja:

Ilość oddanych strzałów 60.
Ilość ołowiu znalezionego w lufie w gramach 0,0189.
Ilość tegosamego ołowiu w %% wagi śrucin 1,7.
Ciężar 60 śrucin w gramach okrągło 105.

III. Amunicja:

Ilość oddanych strzałów 60.
Ilość ołowiu znalezionego w lufie w gramach 0,0044.
Ilość tegosamego ołowiu w %% wagi śrucin 0,41.
Ciężar 60 śrucin w gramach okrągło 106.

I odwrotnie: dwa karabinki przestrzelano tą samą amunicją, oddając z każdego po 200 strzałów. Następnie metodą, podobną do wyżej opisanej, oznaczono w nich ilość ołowiu. Wyniki podaje tabela II.

TABELA II.

I. Karabinek:

Ilość oddanych strzałów 200.
Ilość ołowiu w lufie w gramach 0,00202.

II. Karabinek:

Ilość oddanych strzałów 200.
Ilość ołowiu w lufie w gramach 0,00120.

Wyniki tabeli I-ej i II-ej wykazują, że zaołowienie jest charakterystycznem dla rodzaju broni i amunicji.

Zaołowienie lufy nie pozostaje bez wpływu na własności broni i jej trwałość. Przy zaołowieniu następuje szybkie i nierównomierne zwężenie przewodu lufy. Te nierównomierne, lokalne zwężenia powodują zmianę balistycznych własności broni. Tabela III wykazuje, jak zmienia się szybkość pocisku w odległości 10 m. od wylotu lufy (V_{10}) po oddaniu 900 strzałów.

TABELA III.

Szybkość początkowa V_{10} w m/sek.

	przed zaołow.	po zaołow.
1 pomiar:	220,1	220,5
2 pomiar:	237,5	247,3
3 pomiar:	229,6	187,2
4 pomiar:	230,9	237,2
5 pomiar:	235,5	191,4
6 pomiar:	203,8	170,1
7 pomiar:	237,6	154,4
8 pomiar:	232,8	181,8
9 pomiar:	234,9	241,6
10 pomiar:	—.—	176,0
średnio:	229,1	200,7
maksymalnie:	237,6	247,3
minimalnie:	203,8	154,4
maksymalnie i minimalnie:	33,8	92,9

Z tabeli III wynika, że szybkość początkowa pocisku w odległości 10 m. od wylotu lufy spada. Najcharakterystyczniejszemi są tu wielkie wahania w szybkości początkowej, które wyrażają się cyfrą 92,9, a więc 3 razy więcej, niż przed zaołowieniem (33,8).

Zalanie gwintów ołowiem zmienia charakter ruchu pocisku, a przez to zmniejsza celność broni, która jest przecież najważniejszą cechą broni małokalibrowej.

Z drugiej strony zaołowienie powoduje niszczenie przewodu lufy.

Badanie, przeprowadzone z innej okazji przy karabinkach piechoty wykazały, że zmniejszenie się kalibru lufy połączone z deformacją kryształów metalu, zachodzi jedynie w miejscach, gdzie osadzają się naloty miedziowo - niklowe z płaszczy pocisków. Analogicznie do powłoki miedziowo - niklowej w lufach kb. piechoty działa powłoka ołowiana w lufie broni małokalibrowej.

Te dwa czynniki ujemne zaołowienia lufy i brak jakiegokolwiek dodatniego, zmuszają strzelca, dbałego o swą broń, do usuwania szkodliwego zaołowienia.

Usuwanie to odbywa się najczęściej drogą mechanicznego czyszczenia. Chcąc wyczyścić broń zaołowioną, trzeba długo i dokładnie trzeć wyciorem i pakułami lub watą przewód lufy. Prowadzi to do szybkiego niszczenia lufy, ścierania gwintów, a w rezultacie nie prowadzi do zupełnego usunięcia ołowiu, a raczej do jego rozmazania po całym przewodzie lufy. Przekonywa o tem doświadczenie, przeprowadzone w następujący sposób: z karabinka oddano 200 strzałów, poczem lufę bardzo dokładnie wyczyszczono watą ze smarem, a następnie watą suchą. Następnie pozostałość ołowiu w lufie badano wyżej opisaną metodą chemiczną, oznaczając ilość ołowiu w wacie użytej do czyszczenia karabinka oraz ilość ołowiu pozostałego w lufie po czyszczeniu. Wyniki podano w tabeli IV-ej.

TABELA IV.

Na 200 strzałów otrzymano przy czyszczeniu 0,00132 gr. ołowiu, a po czyszczeniu w lufie pozostało jeszcze 0,00118 gramów ołowiu.

Tabela wykazuje, że nawet po najstaranniejszem oczyszczeniu zaołowionej lufy, pozostaje w niej tyleż ołowiu, ile z niej wydobyto. Mechaniczne czyszczenie nie odoławia więc lufy dostatecznie.

O wiele lepsze wyniki daje metoda usuwania ołowiu drogą chemiczną. Polega ona na rozpuszczaniu ołowiu w lufie i wyciąganiu go wraz z roztworem. Z pośród rozpuszczalników ołowiu wybrać należało taki, któryby, rozpuszczając dobrze ołów, nie działał jednocześnie na materjał lufy. Takim rozpuszczalnikiem jest ług sodowy. Ług sodowy przeprowadza ołów w sole rozpuszczalne w nadmiarze ługu t. zw. ołowiny ($Pb(ONa)(OH)$).

Ług sodowy jest produktem tanim i łatwo dostępnym. W handlu występuje często pod nazwą sody kaustycznej i można go nabyć w każdej mydlarni lub drogerji w stanie stałym lub roztworze.

Sposób odołowienia ługiem jest następujący: przygotowuje się roztwór ługu sodowego, rozpuszczając 5 gr. ługu stałego w 100 cm^3 wody (12 — 13 gr. w szklance). Ogrzawszy ług do wrzenia, wlewa się go do lufy, której wlot uprzednio zamyka się korkiem lub szczelnym kołeczkiem. W tym stanie pozostawia się broń na przeciąg 3 godzin. Po trzech godzinach roztwór wylewa się z lufy, lufę czyści dokładnie naprzód watą, zmoczoną roztworem ługu, potem watą suchą i powtórnie wlewa do niej gorącego roztworu ługu. Teraz broń pozostawia się na przeciąg conajmniej 24 godzin. Znów roztwór wylewa się i po dokładnem przeczyszczeniu suchą watą, aż do zupełnej suchości i czystości wyciąganej waty, smaruje normalnie smarem.

Wydobycie ołowiu przy tej metodzie jest zupełne. Przy prawidłowem postępowaniu dalsza analiza nie wykazuje nawet śladów ołowiu w lufie.

Ta metoda chemicznego odołowiania luf posiada jeszcze i tą dodatnią cechę, że, jednocześnie z odołowianiem, ług sodowy działa neutralizująco na osady prochowe na powierzchni przewodu lufy, zabezpieczając lufę w znacznej mierze od rdzewienia. Ten wpływ neutralizacyjny metody chemicznej odołowiania stwierdzono następująco: 2 karabinki przestrzelano tą samą amunicją, oddając po 200 strzałów z każdego. Jeden z nich po lekkiem oczyszczeniu nasmarowano smarem o znanych własnościach neutralizujących i pozostawiono na przeciąg 2 tygodni, drugi — naprzód poddano odołowianiu, poczem nasmarowano tymże samym smarem i też pozostawiono na przeciąg 2-ch tygodni. Po 2-ch tygodniach wyciągnięto z obu karabinków rdzę ze smarem i oznaczono ją ilościowo. Wyniki podaje tabela V-ta.

TABELA V.

Po 200 strzałach wydobyto bez odołowiania z rdzy I kbk. 0,00775 gr. żelaza, a z II kbk. po uprzednim odołowieniu 0,00381 gr. żelaza.

Stwierdzone zalety tej metody pozwalają polecić ją każdemu strzelcowi i sportowcowi do stosowania.

ZAWODY STRZELECKIE W MIKOŁOWIE.

W dniu 23 czerwca r. b. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie na zakończenie roku wyszkoleniowego P. W. odbyły się zawody strzeleckie z broni wojskowej.

Do zawodów stanęło 25 zespołów po 4 członków. Reprezentowane były prawie wszystkie gminy, z wyjątkiem gminy Piotrowice, członkowie, której nigdy nie mają czasu przybyć na strzelanie.

Zawody tegoroczne wykazały duży postęp w wyszkoleniu strzeleckiem, co z zadowoleniem należy podkreślić. Postęp ten zauważyć można było nie tylko w wynikach strzelania, lecz także po opanowaniu poszczególnych czynności, składających się na oddanie celnego strzału.

Następujące zestawienie wykaże nam postęp członków p. w. w wyszkoleniu strzeleckim:

Wyniki strzelań zespołami

Miejsce	1929 r.	1928 r.	1927 r.
1.	2624 pkt.	1235 pkt.	902 pkt.
2.	2519 „	1207 „	523 „
3.	2500 „	1177 „	490 „
4.	2482 „	1094 „	450 „
5.	2350 „	1080 „	432 „

Nadmienić należy że w latach ubiegłych zespoły składały się 6 członków, w roku bieżących, zaś tylko z 4 członków, co różnicę w wynikach zwiększa jeszcze o 33 prcc.

Nagrodę wędrowną na rok 1929-30 zdobył po raz drugi zespół z Dębieńka Starego.

Zestawienie wyników najlepszych strzelców również wykaże nam postęp:

Wyniki indywidualne strzelców

Miejsce	1929 r.	1928 r.	1927 r.
1.	790 pkt.	438 pkt.	294 pkt.
2.	790 „	405 „	287 „
3.	770 „	396 „	252 „
4.	750 „	376 „	210 „
5.	730 „	315 „	186 „

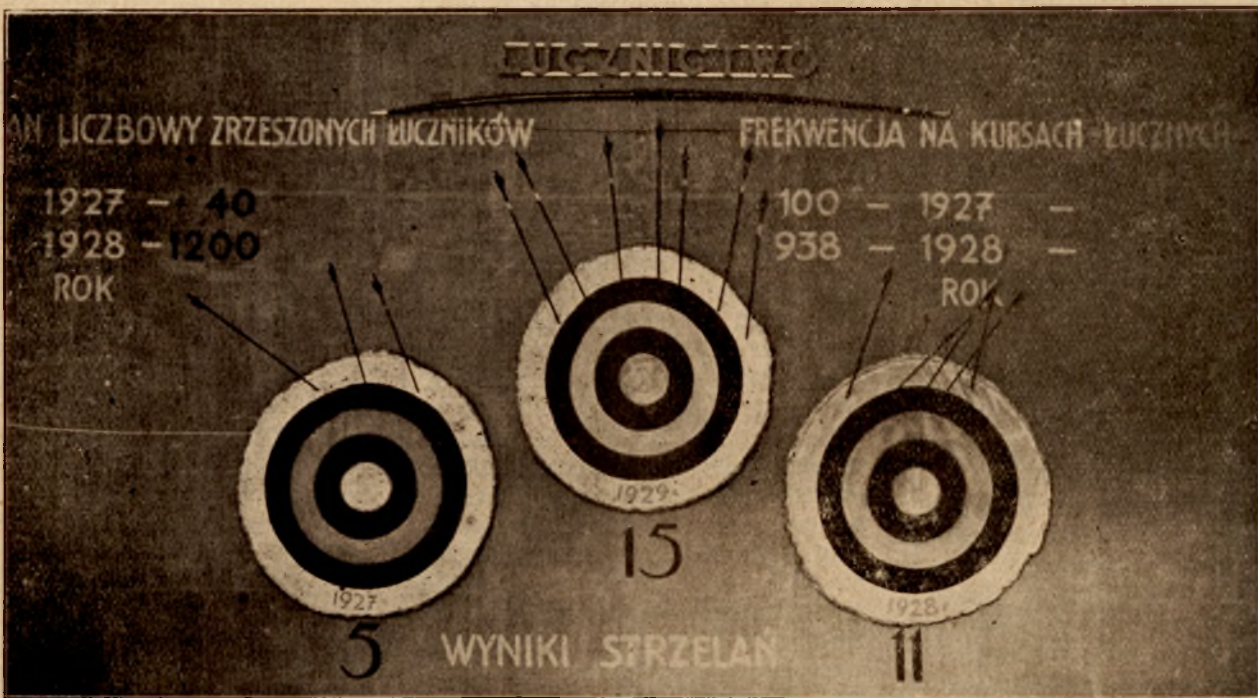
W strzelaniu zespołami drugie miejsce zajęły Wilkowyje, trzecie Łaziska Dolne, czwarte Stara Kuźnia i piąte Łaziska Górne.

Zwycięski zespół Dębieńsko Stare oprócz nagrody wędrownej otrzymał małe żetony złocone.

Trzynastu najlepszych strzelców otrzymało pamiątkowe żetony.

STRZELECKIE ZAWODY ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Jedyną placówką, która na gruncie łódzkim propaguje sport strzelecki, jest sekcja strzelecka łódzkiego klubu sportowego. Ostatnio zorganizowała ona zawody o mistrzostwo klubu w dwóch konkurencjach z broni długiej i z broni krótkiej. Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco: w strzelaniu z broni krótkiej pierwsze miejsce zdobył Wilkowicz 184 pkt. przed Nowerem 178 pkt. i Michalskim 175 pkt. W strzelaniu z broni długiej na pierwszym miejscu znajduje się Nower 182,4 pkt. przed Andrzejakiem 178 pkt. i Wilkowiczem 176 pkt.



Łucznictwo na P. W. K.

SPRAWOZDANIA

ZAWODY STRZELECKIE Z. H. P. O MISTRZOSTWO ZIEMI PŁOCKIEJ I WŁOCŁAWSKIEJ.

I. Zawody drużynowe o Mistrzostwo Płockich Szkół Średnich.

Drużyna z 3 zawodników, odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., seryj po jednej na każdego zawodnika, strzałów dziesięć w każdej serji i dwa próbne. Broń dowolna, kal. 22. Ocena podług sumy osiągniętych punktów przez drużynę. Zawody dostępne tylko dla zespołów szkół średnich w Płocku.

Klub sportowy „Jagiellonka" w Płocku.

1. Pruski Antoni	pkt. 90
2. Wodziński Maciej	„ 91
3. Bukowski Tadeusz	„ 87
Razem	pkt. 268 na 300

Klub sportowy „Jagiellonka" w Płocku.

4. Dziewanowski Jan	pkt. 73
5. Koziorowski Tadeusz	„ 75
6. Różycki Witold	„ 71
Razem	pkt. 219 na 300

Klub sportowy „Pagiellokna" w Płosku.

7. Bukowski Kazimierz	pkt. 68
8. Rościszewski Stanisław	„ 82
9. Luxemburg Aleksander	„ 61
Razem	pkt. 211 na 300

Puhar wędrowny, dar Komendy Chorągwi w Płocku w tej konkurencji po raz drugi zdobył Klub Sportowy „Jagiellonka" w Płocku.

II. Zawody drużynowe o Mistrzostwo Chorągwi Płockiej i Włocławskiej Z.H.P.

Drużyna z 3 zawodników, odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., seryj po jednej na każdego zawodnika, strzałów w każdej serji dziesięć i dwa próbne. Broń dowolna, kal. 22. Ocena podług sumy osiągniętych punktów przez drużynę. Zawody dostępne tylko dla zespołów harcerskich, wchodzących w skład Chorągwi Płockiej i Włocławskiej.

I-sza Płocka drużyna har. im. Mohorta.

1. Krysicki Stanisław	pkt. 71
2. Kafliński Marjan	„ 85
3. Zieleniecki Włodzimierz	„ 79
Razem	pkt. 235 na 300

I-sza Sierpecka drużyna har. im. Jakóba Jasińskiego.

4. Cetys Zdzisław	pkt. 71
5. Nowotka Władysław	„ 71
6. Baranowski Jan	„ 78
Razem	pkt. 220 na 300

X Płocka dr. har. im. Kazimierza Betleya.

7. Mikołajewski Eugenjusz	pkt. 69
8. Dejter Eugenjusz	„ 76
9. Antczak Stanisław	„ 38
Razem	pkt. 183 na 300

Puhar wędrowny, dar Komendy Chorągwi w Płocku, w tej konkurencji zdobyła po raz drugi I-a Płocka drużyna harcarska im. Szymona Mohorta oraz pistolet, dar Naczelnictwa Z. H. P.

III. Zawody drużynowe zespołów powiatowych P. W. o Mistrzostwo Obwodu 32 p. p.

Drużyna z 3 zawodników, odległość 50 mtr., strzałów 15 bez próbnych w serji. Broń dowolna, kal. 22. Ocena podług sumy osiągniętych punktów przez drużynę. Drużynę powiatu zgłasza Komendant Powiatowy P. W.

Zespół powiatu Płockiego P. W. z Obwodu 32 p. p.

1. Pruski Antoni	pkt. 134 i 134
2. Kafliński Marjan	„ 102 i 118
3. Wodziński Maciej	„ 120 i 139
Razem	pkt. 747 na 900

Zespół powiatu Sierpeckiego P. W.

4. Kalinowski Józef	pkt. 116 i 108
5. Cetys Zdzisław	„ 114 i 106
6. Kujawski Stanisław	„ 110 i 98
Razem	pkt. 652 na 900

Puhar wędrowny, dar Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Gostyninie, zdobył po raz pierwszy zespół powiatu Płockiego P. W.

IV. Strzelanie z pistoletu do sylwetki.

Broń krótka dowolna, odległość 25 mtr., tarcza: sylwetka leżącego człowieka, seryj po 3 na każdego zawodnika, strzałów 6 w serji, czas trwania serji 10 sek. Oce-

na podług sumy osiągniętych punktów w trzech serjach. Dostępne dla wszystkich.

Klub Sportowy „Jagiellonka".
1. Wodziński Maciej punktów 101 na 180 możliwych.
Fijałkowski Roman „ 69
Komorowski Aleksander „ 83

Razem pkt. 318 na 400

Tow. Ginm. „Sokół" w Płocku.
Zawidzki Romuald pkt. 74
Kowalewski Zygmunt „ 77
Kwaśniewski Stanisław „ 79
Siciński Antoni „ 87

Razem pkt. 317 na 400

Puhar wędrowny po raz drugi zdobył Klub Sportowy „Jagiellonka" w Płocku.

X. Strzelanie o tytuł „Strzelca Wyborowego" na rok 1929.

Zawody jednostkowe dostępne dla wszystkich. Broń długa dowolna, kal. 22. Odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., seryj 4, strzałów 10 w serji i dwa próbne. Czas trwania serji 8 minut. Ocena podług sumy osiągniętych punktów przez zawodnika w czterech serjach w czarnem polu.

1. Nower Antoni — Łódzki Klub Sportowy — 374 pkt. na 400.
2. Jastrzębski Stanisław — Łódzki Klub Sportowy — 368 pkt. na 400.
3. Wodziński Maciej — „Jagiellonka" — 366 pkt. na 400.
4. Pruski Antoni — „Jagiellonka" — 361 pkt. na 400.
5. Bukowski Tadeusz — „Jagielonka" — 358 pkt. na 400.

Tytuł „Strzelca Wyborowego na rok 1929" otrzymał pan Nower Antoni z Łódzkiego Klubu Sportowego wraz z nagrodą „Puhar", dar Banku Ziemiańskiego w Płocku.

XI. Strzelanie o nagrodę „Celności".

Zawody jednostkowe dostępne dla wszystkich. Odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., broń dowolna, kal. 22. Ocena podług sumy osiągniętych punktów. Zawodnik strzela dopóty, dopóki trafia 9 i 10, przyczem ostatni strzał (ósemka) nie wlicza się do wyniku.

1. Andrzejak Marjan — Łódzki Klub Sportowy — 112 pkt.
2. Wodziński Maciej — „Jagiellonka" 106 pkt.

XII. Strzelanie z broni krótkiej typu wojskowego.

Zawody jednostkowe dostępne dla wszystkich. Odległość 25 mtr., tarcza 36 cm., seryj po 2, strzałów w serji po 6 i jeden próbny. Broń krótka, kaliber nie mniejszy od 7,65. Ocena podług sumy osiągniętych punktów w obu serjach.

1. Rajewski Jan — Policyjny K. S. w Płocku — 89 pkt. na 120.

Konkurencje: strzelanie instruktorów o tytuł Mistrza Chorągwi — zostały odłożone na czas późniejszy.

Prócz nagród przechodnich, stałych, poszczególni zawodnicy (czki) otrzymali żetony i dyplomy, oraz prenumeratę roczną „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego") dar Redakcji, przyznano zespołom:

a) Policyjny Klub Sportowy w Płocku.
b) Szkolny Klub Sportowy „Jagiellonka" w Płocku.
c) I-a harcerska drużyna im. Szymona Moharta w Płocku.
d) I-a drużyna harcerska im. Jakóba Jasińskiego w Sierpcu.
e) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" oddział żeński w Płocku.

Naboje 2000 sztuk, dar P. T. „Pocisk", rozdzielone zostały po 550 naboi, przyznając takowe: I-szej Płockiej drużynie, X-ej Płockiej drużynie, I-szej Sierpeckiej drużynie i Tow. Gimn. „Sokół" oddział żeński w Płocku.

XIII. W zawodach strzeleckich korespondencyjnych, w których wzięły udział drużyny harcerskie, wchodzące w skład Chorągwi Płockiej i Włocławskiej Z. H. P., tytuł „Strzelca Wyborowego Chorągwi Płockiej na rok 1929" otrzymał druh Turant Saturnin — I Lipnowska drużyna im. St. Żółkiewskiego, a tytuł „Strzelca Wyborowego Chorągwi Włocławskiej na rok 1929" druh Malendowicz Władysław — I Włocławska im. Pułaskiego.

ZAWODY STRZELECKO-MYŚLIWSKIE W GRUDZIĄDZU o NAGRODY ZAKŁADÓW AMUNICYJNYCH „POCISK", S. A. w WARSZAWIE.

W dniach 29 i 30 czerwca odbyły się w Grudziądzu wielkie zawody Strzelecko-Myśliwskie, organizowane przez Z. A. **„Pocisk"** S. A., przy wydajnej pomocy miejscowego Klubu Myśliwskiego i udzieleniu strzelnicy przez Bractwo Strzeleckie.

W zawodach uczestniczyło zgórą 100 osób z Pomorza, Poznańskiego, a nawet z Warszawy.

Wyniki strzelań, z broni myśliwskiej bardzo dobre. „Nagroda Otwarcia" Z. A. **„Pocisk"** S. A. — dystans 15 mtr. 50 talerzyków, 3 serje po 10 sztuk.

1) Biller z Linówki — 30 trafionych,
2) Hönig z Zakrzewa — 29 trafionych,
3) por. Stef. Starnawski Z C. W. K. Grudziądz 29 trafionych.

—o—

„Nagroda Standu" Z. A. **„Pocisk"** S. A. — dystans 15 mtr., 20 talerzyków.

1) Hönig — 20 trafionych,
2) Biller — 20 po rozgrywce,
3) Mączkowski An. — 19 trafionych.

—o—

„Nagroda Główna" Z. A. **„Pocisk"** S. A. — dystans 15 mtr. 50 talerzyków.

1) Hönig Detlof — 50 trafionych (51 strzałów),
2) por. Starnawski St. —48 traf.,
3) Czapczyk z Grudziądza — 46 traf. po rozgrywce,
4) Mieszkowski — 46 traf.

—o—

Strzelanie małokalibrowe dla pań — dystans 50 mtr., 3 serje po 10 kul.

1) Halina Kalinowska — 262 pkt.,
2) Czapczykawa Konstancja — 216 p.,
3) mjr. Mańskowska

Najmilszą niespodzianką dnia był wynik p. H. Kalinowskiej, która w strzelaniu z broni małokalibrowej bije wszystkich zawodników męskich osiągając 266 pkt., 2) dyr. Pakalski — 262, 3) kpt. Kruczek Juljan — 255, 4) mjr. Dąbrowski Leon — 254, 5) dyr. Kędzierski Jan — 245, 6) kpt. Ostapowicz — 244, 7) płk. Jarnuszkiewicz Czesław.

Najwyższy wynik poza konkursem Jurjewicz Tadeusz — 275 pkt.

Strzelanie Bractwa Strzeleckiego do tarczy o nagrodę Z. A. **„Pocisk"** S. A. na 175 mtr.

1) Matuszewski — 58 pkt. na 60,
2) Grobelny — 57 pkt.,
3) Czapczyk — 57 pkt.

Tarcza orderowa Z. A. **„Pocisk"** S. A.

1) Górski — 20 pkt.,
2) Koźnicki — 20 pkt.,
3) Prezes Peikert — 19 pkt.

Tarcza obywatelska:

1) Grobelny — 55 pkt.,
2) Matuszewski — 54 pkt.,
3) Koźnicki — 54 pkt.

Strzelanie o kubek:

1) Grobelny — 57 pkt.,
2) Górski — 50 pkt.,
3) Polley — 49 pkt.

Rozdania nagród dokonał p. prezydent Włodek, podnosząc celowość akcji propagandowej Z. A. **„Pocisk"** S. A.

Zaznaczyć należy, że strzelanie odbywało się wyłącznie amunicją myśliwską i małokalibrową, wyrobu Z. A. **„Pocisk"** S. A., całkowicie wykonaną w kraju, która w dniu 27-go ub. m. w Poznaniu zdobyła Mistrzostwo Polski, złoty puhar i pierwsze trzy miejsca.

Talerzyki, nieustępujące w niczem zagranicznym wyrobom, pierwszej polskiej fabryki St. Czapczyk w Grudziądzu.

Komitet Zawodów tworzyli pp. Mańkowski, kpt. Kruczek J., Kędzierski, Czapczyk i Tadeusz Jurjewicz z ramienia Zakładów Amunicyjnych **„Pocisk"** S. A.

WYNIKI III. WOJEWÓDZKICH ZAWODÓW STRZELECKICH w dn. 15 i 16 VI. b. r. W KIELCACH.

1) Strzel. dla przedborowych — jednostkowe z broni długiej wojsk. 200 mtr., tarcza 1 mtr.

1) Borowski, Radom — 77/100.
2) Kania, Busko — 74/100.
3) Poniatowski, Sosnowiec — 74/100.

2) Strzel. dla przedborowych — zespołowe z broni długiej wojsk. 200 mtr., tarcza 80 cm.

1) Słota, Sosnowiec — 254.
2) Poniatowski, Sosnowiec — 254.
3) Koźlicki, Sosnowiec — 254.
4) Gabski, Sandomierz — 243.
5) Rużański, Busko — 230.

3) Strzel. dla wszystkich — prócz wojska — z broni długiej wojsk. 200 mtr., tarcza 80 cm.

1) Sarnecki, Busko — 77/100,
2) Borowski, Radom — 68/100,
3) Unger, Kielce — 66/100.

4) Strzel. dla wszystkich z broni długiej wojsk. 300 mtr., tarcza 1 mtr.

1) kpt. Mrozek, Kielce — 178/300,
2) st. sierż. Gałganek, Kielce 171/300,
3) mjr. Stawarz, Kielce — 170/300.

5) Strzel. kl. I-sza dla panów z broni długiej dowolnej kal. 22., 50 mtr., tarcza 50 cm.

1) mjr. Stawarz, Kielce — 378/400,
2) Stanek, Kielce — 376/400,
3) kpt. Mrozek, Kielce — 376/400.

6) Strzel. kl. II-ga dla panów z broni długiej dowolnej kal. 22., 50 mtr. tarcza 50 cm.

1) Lewicka, Radom — 170/200,
2) Perek, Olkusz — 162/200,
3) Lirsz, Kielce — 160/200.

7) Strzel. dla uczniów z broni długiej dowolnej kal. 22., 25 mtr., tarcza 30 cm.

1) Borowski, Radom — 175/200,
2) Szymczyk, Ostrowiec — 165/200,
3) Czarnecki, Kielce 164/200.

8) Strzel. kl. I-sza dla pań z broni długiej dowolnej kal. 22, 50 mtr., tarcza 50 cm.
1) Dziewulakowa, Kielce — 344/400,
2) Olędzka, Kielce — 340/400,
3) Lewicka, Radom — 340/400.

9) Strzel. kl. II-ga dla pań z broni długiej doyolnej kal. 22, 25 mtr., tarcza 30 cm.
1) Nowicka, Kielce — 150/200,
2) Królówna, Sosnowiec — 150/200,
3) Szewczykowna, Kielce — 132/200.

10) Strzel. dla wszystkich z broni długiej dowol. kal. 22., 50 mtr., tarcza 20 cm.
1) Kosterski, Kielce — 157/200,
2) Reymond, Radom — 152/200,
3) kpt. Mrozek, Kielce — 151/200.

11) Strzel. dla wszystkich z broni krótkiej dowolnej, 50 mtr., tarcza 50 cm.
1) kpt. Mrozek, Kielce — 284/400,
2) Unger, Kielce — 272/400,
3) por. Bukowski, Radom — 270/400.

12) Strzel. dla wszystkich z broni krótkiej typu woisk., 20 mtr., tarcza 30 cm.
1) Unger, Kielce — 94/200,
2) por. Bukowski, Radom — 87/200,
3) kpt. Lenda, Kielce — 80/200.

13) Strzel. dla wszystkich z broni myśliwskiej, 100 mtr., krążek.
1) por. Bukowski, Radom — 7,
2) chor. Babiuch, Kielce —5,
3) Piwowski, Radom — 4.

WYNIKI Z ZAWODÓW STRZELECKICH O MISTRZOSTWO 25 DYW. PIECHOTY.

Zespół szeregowych:

bojowe: 1) 29 p. S. K. — 176½, 2) 56 p. p. — 91 , 3) 60 p. p. — 76.

300 mtr.

stojąc, klęcząc i leżąc z wolnej ręki po 20 nabi z każdej postawy: 1) sierż. Seilisz z 29 p. S. K. pkt. 321, 2) kpr. Górski 295 pkt., 3) kpr. Olejnik 274 pkt.

Zespół szeregowych dokładne strzelanie:

1) 29 p. S. K. 256 pkt., 2) 56 p. p. 237 pkt., 3) 60 p. p. 212 pkt., 4) 25 p.a.p. 91 pkt.

Jednorazowe strzelanie na 200 mtr. leżąc z wolnej ręki:

1) sierż. Bartosz z 29 p. S. K. 76 pkt., 2) kpr. Olejnik (29 p. S. K.) 73 pkt. 3) kpr. Górski (29 p. S. K.) 71 pkt.

CZY PRENUMEROWANIE WŁASNEGO ORGANU JEST OBOWIĄZKIEM?

ZAWODY STRZELECKO-MYŚLIWSKIE.

W dniach 29 i 30 czerwca zorganizowały Zakłady Amunicyjne Pocisk S. A. w Warszawie wielkie zawody strzelecko-myśliwskie w Grudziądzu. Zawody te stanowiły część akcji propagandowej, podjętej przez Z. A. Pocisk S. A. w kraju, która polegała na udzielaniu nagród na imprezy strzeleckie, dostarczaniu bezpłatnem naboi klubom i sekcjom strzeleckim, wreszcie organizowaniu zawodów strzeleckich i myśliwskich z przeznaczeniem na nie szeregu cennych nagród.

Zawody w Grudziądzu objęły strzelanie z broni kulowej na 175 metrów, strzelanie do rzutków (sztucznych gołębi) i strzelanie z broni małokalibrowej.

Zawody otwarcia P. Z. B. M.

STRZELANIE ELIMINACYJNE

odbyło się w dniu 29 czerwca 1929 r. na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy Al. Zielenieckiej. Początek zawodów o godzinie 9 min. 20, koniec o godzinie 15.

Zgłoszenia:

W. K. S. Legja	*20 mężczyzn*	*i 4 kobiety*
Z. H. P. Warszawa	*7 „*	
S. K. S. Radom	*4 „*	*i 1 kobieta*
Zw. Strzel. Pruszków	*4 „*	
Zw. Strzel. Warszawa	*3 „*	
Ł. K. S.	*3 „*	
W. K. S. Żoliborz	*1 mężczyzna*	
W. W. S. Modlin	*1 „*	
W. K. S. Gryff	*1 „*	
K. K. S. Warszawa		*1 kobieta*
O. Z. P. R.	*3 „*	
Z. H. P.	*1 „*	
W. K. S. Kielce		*1 kobieta*
80 p. p.	*1 „*	
34 p. p.	*1 „*	
Razem	*50 mężczyzn*	*i 7 kobiet*

Brało udział w zawodach eliminacyjnych:

Zw. Strzel. Warszawa	*2 zawodników*	
W. K. S. Legja	*3 „*	
Ł. K. S.	*2 „*	
Z. H. P. Kielce	*1 „*	
Z. H. P. Warszawa	*5 „*	
K. K. S. Warszawa		*1 zawodniczka*
S. K. S. Radom	*4 „*	*1 zawodniczka*
W. K. S. Gryff	*1 „*	
W. K. S. Kielce		*1 zawodniczka*
Zw. Strzel. Pruszków	*3 „*	
Zazem	*23 zawodników*	*i 3 zawodniczki*

WARUNKI.

1 Konkurencja:

strzelanie: jednostkowe,
broń: małokalibrowa dowolna,
tarcza: A. (50 x 20),
odległość: 50 mtr.,
ilość strzałów: 2 serje 10 strzałowe i po 3 próbne w serji,
czas strzelania: nieograniczony,
postawa: stojąc i leżąc bez podpórki,
ocena: według ilości punktów w obu serjach. Ci zawodnicy, którzy uzyskali 184 pkt. w tej knkurencji, mogą brać udział w zawodach głównych dnia 30 czerwca r. bież.

Wyniki:

1. Unger Ryszard Z. H. P. Kielce:
10—10—10—10—10—10—10—10—9—9 98 leżąc
10—10—10—10—10—9—9—9—10—8 95 stojąc
Razem 193 pkt.

2. Boye Stefan Z. H. P. Warszawa:
10—10—10—10—10—10—10—9—9—9 97 pkt. leżąc
10—10—10—10—10—10—10—9—9—8 96 pkt. stojąc
Razem 193 pkt.

3. Jędrall Jan Z. H. P. Warszawa:
10—10—10—10—10—10—9—9—9—9 96 pkt. leżąc
10—10—10—10—9—9—9—9—9—8 93 pkt. stojąc
Razem 189 pkt.

4. Komorowski Jerzy W. K. S.
10—10—10—10—10—10—10—10—9—8 97 pkt. leżąc
10—10—10—10—9—9—9—8—8—8 91 pkt. stojąc
Razem 188 ukt.

5. Kubalski Tadeusz Z. H. P. Warszawa:
10—10—10—10—10—10—10—9—9—9 97 pkt. leżąc
10—10—10—9—9—9—9—9—8—7 90 pkt. stojąc
Razem 187 pkt.

6. Burakoswki Bol. Z .H. P. Warszawa:
10—10—10—10—9—9—9—9—9—9 94 pkt. leżąc
10—10—10—10—9—9—9—9—8—8 92 pkt. stojąc

Razem 186 pkt.

7. Reymond Stefan S. K. S. Radom:
10—10—10—10—9—9—9—9—9—9 94 pkt. leżąc
10—10—10—9—9—9—9—9—9—8 92 pkt. stojąc

Razem 186 pkt.

8 Piątkowski Zenon Zw. Strzel. Warszawa:
10—10—10—10—10—10—9—9—9—5 92 pkt. leżąc
10—10—10—9—9—9—9—9—9—9 93 pkt. stojąc

Razem 185 pkt.

	leżąc	stojąc	razem
	p u n	k t	ó w
9. Szymborski Zdzisław Zw. Strzel. Pruszków	95	88	183
10. Nower Anton Ł. K. S.	92	87	179
11. Lewicka Marja S. K. S. Radom	93	84	177
12. Karwowski Bronisław W. K. S. Legja	93	84	177
13. Skulski Zbigniew Z. H. P. Warszawa	94	81	175
14. Olędzka Sława K. K. S. Warszawa	93	82	175
15. Nowicki Bolesław Ł. K. S.	91	84	175
16. Białostocki Ryszard S. K. S. Radom	90	85	175
17 Dziewulakowa Aniela W. K. S. Kielce	94	80	174
18. Grylicz Władysław Zw. Strzel. Pruszków	93	81	174
19. Żobrowski Aleksander W. K. S Legja	89	82	171
20. Załęski Kazimierz	90	77	167
21. Piwowski Henryk S. K. S. Radom	94	70	164
22. Falkowicz Stefan Zw. Strzel. Pruszków	90	73	163

II. Konkurencja:

strzelanie: jednostkowe,
broń: krótka dowolna,
tarcza: A,
odległość: 50 mtr.,
ilość strzałów: 2 serje 10 strzałowe i po 3 próbne w serji.
czas strzelania: nieograniczony,
postawa: stojąc,
ocena: według ilości punktów osiągniętych w obu serjach. Ci zawodnicy, którzy uzyskali 136 pkt. w tej konkurencji, mogli brać udział w zawodach głównych dnia 30 czerwca r. b.

Wyniki:

		razem pkt.
1. Gościewicz Bol. kpt. W. K. S. Gryff	74 i 55	129
2. Białostocki Ryszard S. K. S. Radom	61 i 66	127
3. Unger Ryszard Z. H. P. Kielce	60 i 64	124
4. Piwowski Henryk S. K. S. Radom	42 i 56	98

Poza konkursem: 1) Wąsowicz, 2) Podoski, 3) Bukowski.

ZAWODY GŁÓWNE W DNIU 30 CZERWCA 1929 R.

I. Konkurencja:

broń: małokalibrowa dowolna,
odległość: 50 metrów,
tarcza: A. berlińska (20 x 12 cm.),
ilość strzałów: po 2 serje 10 strzałowe w każdej postawie i 10 strzałów próbnych przed strzelaniem w postawie leżącej, a 5 przed stojącą,
postawa: leżąc i stojąc bez podpórki,
Uwaga: strzały próbne przed serją leżąc muszą być oddane w postawie leżącej z podpórką lub bez, inne mogą być oddane stojąc bez podpórki. Seryj przepłatać nie wolno.
czas strzelania: jedna serja najwyżej 20 minut,
ocena: według ilości strzałów w 4 serjach,
nagrody: za dwa pierwsze miejsca dla uczestników dyplomy,
udzia: wyeliminowani w dniu 29.6 r. b. oraz według wykazu kpt. sportowego.

Wzięło udział zawodników:

6 z W. K. S. Legja.
1 z W. K. S. Gryff.
1 z Z. H. P. Kielce.
1 z S. K. S. Radom.
2 ze Zw. Strzel. Warszawa.
1 z W. K. S. Modlin.
5 zZ. H .P. Warszawa.

K r o n i k a

WYŚCIG PRACY ORGANIZACYJNEJ: ZA KRAKOWEM IDZIE — ŁÓDŹ.

Dnia 14-go czerwca odbyło się w Łodzi, w garnizonowem Kasynie Oficerskiem, organizacyjne zebranie Okręgowego Związku Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych. Zebranie odbyło się z inicjatywy: Związku Strzeleckiego, Ł. K. S. i W. K. S-u. Obecni na zebraniu przedstawiciele klubów i sekcyj strzeleckich *postanowili jednomyślnie utworzyć Okr. Związek Stow. Strzel., Łow. i Łuczn. z siedzibą w Łodzi.*

Na tem posiedzeniu wybrano przez aklamację do prezydjum Okr. Zw.:

pp.: generała Małachowskiego, jako prezesa, płk. Chilarskiego — I wiceprezesa, Hipolita Piątkowskiego — II wiceprezesa, podkom. p. p. Ungeheura — sekretarza. Aleksandra Krausego — skarbnika, por. Kuźnickiego — delegata.

Członkowie tymczasowego zarządu wybrani zostali przedstawiciele Zwiazku Strzeleckiego, Sokoła, Ł. K. S-u. Z. H. P., 28 p. S K 31 p. S. K., 4 p. a. c-u. W. K. S-u. Łódzkiego Stowarzyszenia Sportowo-Strzeleckiego i Konstatynowskiego Obywatelskiego Bractwa Kurkowego, a mianowicie pp.:

Basuer kpt. Zaorski. Nower. Czernik, kpt. Łukasik. płk. Urbanek. kpt Rudzki W. K S. narazie vacat. Serbek i Sther.

Na posiedzeniu w dniu 19-go b. m. zarząd Okr. Zw. wyłonił z siebie 4 komisje, a mianowicie:

1) komisja statutowa opracowuje właściwie jedynie regulamin wewętrzny, prace zaś nad statutem będą miały właściwie charakter przygotowawczy z powodu podporządkowania sie statutowi Polskiego Związku Stow. Strzel. i t. d.

2) komisja finansowa.

3) komisja sportowa.

4) komisja propagandowa.

Wszystkie komisje przystępują już do energicznej pracy, lecz narazie głównie w kierunku rozwoju sportu małokalibrowego, gdyż towarzystwa łucznicze jak i łowieckie nie przysłały swych delegatów na posiedzenie organizacyjne Związku i zajmują stanowisko wyczekujące.

• • •

Wyniki:

			razem pkt.
1.	*Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzel. Warszawa*	91—91—86—83	351
2.	*Gościewicz Bolesław kpt. W. K. S. Gryff*	90—92—82—86	350
3.	*Rutecki Edmund W .K. S. Legja*	89—91—84—83	347
4.	*Pitułej Włodzimierz W. K. S. Legja*	80—85—82—89	336
5.	*Bobrowski Ignacy mjr. W .K. S. Modlin*	92—92—75—74	333
6.	*Skulski Zbigniew Z. H. P. Warszawa*	91—92—73—77	333
7.	*Wieliczko Ignacy por. W. K. S. Legja*	86—88—79—80	333
8.	*Kubalski Tadeusz Z. H. P. Warszawa*	92—84—72—81	329
9.	*Ossowski Szczepan W. K. S. Legja*	80—84—78—85	327
10.	*Boye Stefan Z. H. P. Warszawa*	87—89—78—72	326
11.	*Komorowski Jerzy W. K. S. Legja*	88—91—63—79	321
12.	*Piątkowski Zenon Zw. Strzel. Warszawa*	89—83—77—71	320
13.	*Podoski Jerzy por. W. K. S. Legja*	82—90—63—80	315
14.	*Unger Ryszard Z. H. P. Warszawa*	90—81—64—68	303
15.	*Jędrall Jan Z. H. P. Warszawa*	73—76—74—71	294
16.	*Reymond Stefan S. K. S. Radom*	74—71—66—79	290
17.	*Burakowski Bolesław Z. H. P. Warszawa*	85—66—68—70	289

II. Konkurencja:

broń: pistolet dowolny,
odległość: 50 metrów,
tarcza: A. 50 x 20 cm.),
postawa: stojąc,
ilość strzałów: 3 serje po 10 strzałów i 9 strzałów próbnych lub po 3 przed serją,
czas strzelania: najwyżej 20 minut,
ocena: według punktów w 3 serjach,
nagrody: za dwa pierwsze miejsca i dla uczestników dyplomy,
udział: wyeliminowani w dniu 29.6 r. b. i według spisu.

Wyniki:

			razem pkt.
1.	*Podoski Jerzy por. W. K. S. Legja*	83—77—82	242
2.	*Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzelecki Warszawa*	78—79—78	235
3.	*Rebandel Jan W. K. S. Legja*	79—63—75	217
4.	*Bukowski Stefan por. S. K. S. Radom*	66—71—69	206

Komisję sędziowską stanowili: płk. dypl. Wecki, mjr. Felsztyn, pkt. Żelazny, red. Szyszko i sk. Lisowski.
Na stanowiskach: por. Leśniewski, p. Polak.
Nagrody ofiarowali: gen. Konarzewski i ppłk. dypl. Kiliński.
Wręczenia nagród dokonał: płk. dypl. Wecki.
Pogoda: 1-szy dzień dobra, 2-gi dzień z przelotnymi deszczami.



Strzelanie szeregowych na strzelnicy bojowej w r. 1928.

Podając powyższy komunikat do wiadomości Szan. Czytelników, wyrażamy nadzieję, że do wyścigu organizacyjnego staną wkrótce inne miasta wojewódzkie. Przedewszystkiem Warszawa, która przecież w r. 1931 ma podejmować w gościnie przedstawicieli 25 państw, jako uczestników międzynarodowych zawodów strzeleckich.

Z Warszawą powinien stanąć do wyścigu Lwów, starożytny gród królów kurkowych.

A gdzież Toruń, Poznań, Katowice, Wilno, Nowogródek, Grodno, Kielce, Stanisławów, Tarnopol, Równe — i t. d. i t. d.?

MŁODZIEŻ WIEJSKA GARNIE SIĘ WCIĄŻ DO STRZELECTWA.

W N-rze 29 „Wici" ukazała się następująca notatka, którą w zadowoleniem i dla przykładu innym — w całości przedrukowujemy:

W dniu 23 marca b.r. urządziliśmy w Studzieńcu pow. Sierpeckiego zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, które miały być niejako otwarciem sezonu letniego tego sportu i zachętą dla ogółu naszych członków. Mimo okropnych w tym czasie dróg i chłodnej pory (śniegi i przymrozki) wzięło w zawodach udział 12 koleżanek i 11 kolegów z 4-ch Kół. Wyniki na 50 możliwych:

Koleżanki — 30 mtr. z podpórką:

1) Wład. Wielimborkówna z Grąbca— 37 pkt., 2) Julja Wojciechowska z Grąbca — 36 pkt., 3) Irena Łaniewska — Białyszewa — 26 pkt., 4) Basia Łaniewska z Białyszewa — 25 pkt., 5) Jadzia Trzcińska z Grąbca — 23 pkt.

Koledzy — 50 mtr. bez podpórki:

1) Zygm. Kościelski z Białyszewa — 34 pkt., 2) Kaz. Bartkowski z Grąbca — 32 pkt., 3) Ludwik Brudnicki i Wacław Mielczarski — obaj z Białyszewa — 30 pkt., 4) Jan Nowakowski z Piastów — 27 pkt., 5) Roman Sulecki z Babca — 26 pkt.

Wyniki te wykazały, że od zeszłego roku zrobiliśmy duże postępy. Cieszą się z tego zawodnicy, rad był p. starosta powiatu, obecny na zawodach i niemniej zadowolony srogi komendant p. w. por. Szyfer, który osobiście kierował zawodami.

W. Skierkowski

OD REDAKCJI.

Z powodu wyjazdu do Szwecji — niniejszy zeszyt wydajemy za dwa miesiące.

PRENUMERATA: rocznie zł 9.00, półrocznie zł. 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy. Konto czekowe P. K. O. 13.460
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście 800 zł., cała strona 560 zł., 1/2 str 300 zł., 1/3 str. 200 zł., 1/4 str. 160 zł 1/8 str. 90 zł., 1/16 str. 50 zł.

Sekretarz Redakcji: Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY.

Sekretarjat Redakcji: ul. Targowa 38, m. 10 Tel. 215-31.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Długa 50. WYDAWCA: „KADRA" Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w Drukarni „Kadra". Długa 50.

Kadra „Spółka Wydawniczo-Drukarska ul. Długa 50.